

Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 35-48 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje Spółdz. Wyd. - Ośw. „Czytelnik”.

ŻYCIĘ OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,95 zł. z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch”, sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pienińskiego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046. Ogłoszenia drobne zł 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł 3,- za 1 m/m, specjalne zł 18,- za wiersz. Konto PKO 1-117/110.

ROK VI. Nr 66 (1718)

B

NIEDZIELA, 16 — PONIEDZIAŁEK, 17 MARCA 1952 ROKU

CENA 30 gr

Pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej oznacza zapewnienie pokoju europejskiego Rząd NRD gorąco wita propozycje ZSRR

BERLIN (PAP). — W piątek odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym premier Grotewohl złożył deklarację rządową, w związku z propozycjami ZSRR w sprawie

„Nota rządu radzieckiego do mocarstw zach. i przekazany jednocześnie tym mocarstwom projekt rządu radzieckiego w sprawie podstaw traktatu pokojowego z Niemcami — oświadczył m. in. premier Grotewohl — zmieniły zasadniczo sytuację w sferze międzynarodowej i pod kątem widzenia narodu niemieckiego.

Rządowi radzieckiemu chodzi o to, aby uniemożliwić odrodzenie militarystyki niemieckiej i powtórzenie się agresji niemieckiej. Chodzi mu o to, aby spowodować pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej i tym samym utrwalic i zabezpieczyć pokój w Europie. W tym swoim dążeniu rząd radziecki może być pewny bezwzględnej i energicznej poparcia wszystkich miłujących pokój Niemców oraz wszystkich pragnących pokoju ludzi w Europie, albowiem pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej oznacza zapewnienie pokoju europejskiego.

Walka patriotów niemieckich o jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego i przywrócenie jednolitego państwa niemieckiego uzyskała niezwykle energiczne i skuteczne poparcie. Przemawiał — powiedział premier Grotewohl — w imieniu wszystkich patriotów niemieckich spragnionych pokoju i jedności swej ojczyzny, wyraża-

Nowy ambasador Bułgarii złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął 14 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Kirila Dramalijewa, który złożył listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, ambasador Dramalijew wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Naród bułgarski z żywym zainteresowaniem i radością śledzi ogromne osiągnięcia bratniej Polski na drodze pokoju, demokracji i socjalizmu. Odbudowa i budowa nowej socjalistycznej Warszawy, ośrodka przemysłu ciężkiego Nowej Huty, zakładów metalurgicznych „Czystochowa” i innych, stanowią osiągnięcia, którymi wraz z narodem polskim cieszy się i lud pracujący Bułgarii, życząc Wam jeszcze większych sukcesów w budowie socjalizmu.

Prezydent RP odpowiedział m. in.: „W tym samym czasie, gdy narodził się w niebywałym zapałem i ofiarności realizacja swych planów rozwoju gospodarczego i kulturalnego, agresywny blok imperialistyczny wzmagając tempo swych przygotowań do rozpętania nowej pożogi wojennej. Wraz z całym obozem pokoju i demokracji, wraz z potężnym Związkiem Radzieckim — bastionem pokoju i postępu, naród polski i bułgarski

Dziś na str. 6 Konkurs »Zycia« p.n. »NARODOWE TRADYCJE PROJEKTU KONSTYTUCJI«

Rzecznik Adenauera w Waszyngtonie głosi hasła odwetowe: »Aż do Uralu«

WASZYNGTON (PAP). Jeden z najbliższych współpracowników Adenauera faktyczny kierownik polityki zagranicznej reżimu bońskiego, Walter Hallstein, który zaproszony został do USA po konferencji lizbońskiej, wystąpił jako rzecznik „zjednoczenia Europy aż do Uralu”.

jąc tutaj narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i Generalissimosowi Stalinowi naszą najgłębszą wdzięczność za tę wielką pomoc.

Układ poczdamski podstawą uregulowania kwestii niemieckiej

Podkreślając, że propozycje radzieckie opierają się na postanowieniach układu poczdamskiego, premier Grotewohl oświadczył: Istotnie, nie ma żadnej innej międzynarodowej podstawy prawnej uregulowania kwestii niemieckiej poza układem poczdamskim. Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenie jednolitego Niemiec może opierać się jedynie na układzie poczdamskim. Zaproponowane przez rząd radziecki podstawy traktatu pokojowego z Niemcami wytyczają konkretną drogę, na której może szybko nastąpić pokojowe rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Podstawy traktatu pokojowego, zaproponowane przez rząd radziecki, odpowiadają najżywniejszym interesom obywateli większości narodu niemieckiego. Zasady polityczne zawarte w propozycjach radzieckich sprzyjają przywróceniu jednolitego państwa niemieckiego, mogącego rozwijać się jako państwo niezawisłe, demokratyczne i miłujące pokój.

Rząd NRD wita przewidziane w projekcie rządu radzieckiego podstawy demokratycznego ukształtowania jednolitych Niemiec odwołujące się do pragnień narodu niemieckiego i znajdujące wyraz w hasle: „Jedność w pokoju i wolność”!

Rząd NRD wita również propozycję aby zobowiązać Niemcy do nieuczestniczenia w żadnych koalicjach lub sojuszach wojskowych wymierzonych przeciwko któremukolwiek państwu, którego siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko Niemcom.

Naród niemiecki odrzuca plany wciągnięcia Niemiec do koalicji lub sojuszu wojskowych wymierzonych przeciwko któremukolwiek państwu.

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju i przyjaźni

Zaproponowane w projekcie rządu radzieckiego — oświadczył następny premier Grotewohl — uregulowanie zagadnień terytorialnych na podstawie uchwał poczdamskich stanowi jedynie realne rozwiązanie tego problemu.

W układzie poczdamskim wielkie mocarstwa porozumiały się w sprawie granic niemieckich. W ścisłej współpracy z rządem polskim granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju między Niemcami a Polską. Żadna nagonka szowinistyczna nie zdoła już zakłócić ścisłych więzów przyjaźni między narodami niemieckim i polskim. W najżywniejszym interesie narodu niemieckiego uczynimy wszystko, aby ta ustalona i istniejąca granica nie mogła stać się pretekstem do rozpętania wojny.

Z drugiej strony rząd NRD oświadczył, że odwołanie Zgromadzenia Saary do Niemiec, o którym nie wspomina ani słowem układ poczdamski, jest sprzeczny z postanowieniami tego układu i wobec tego nie posiada żadnej mocy prawnej. A zatem Zgł. Saary pozostaje integralną częścią Niemiec i musi podlegać jedynie suwerennej władzy rządu niemieckiego.

Cały naród niemiecki rzecznikiem proptyci ZSRR

Następnie premier Grotewohl omawia postanowienia wojskowe projektu radzieckiego. W postanowieniach dotyczących armii niezbędnej dla celów obronnych widzimy — stwierdza

mówca — dowód woli rządu radzieckiego przywrócenia narodowi niemieckiemu wszelkich atrybutów pełnej suwerenności.

W tymże kierunku zmierza propozycja rządu radzieckiego, aby poprzeć prośbę Niemiec o przyjęcie do ONZ.

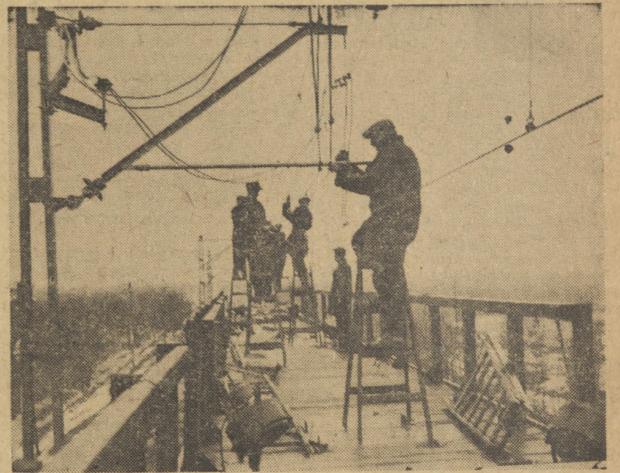
Nie ulega wątpliwości — mówił dalej premier Grotewohl — że propozycje rządu radzieckiego wywołają głęboki oddźwięk w niemieckich masach ludowych i wzmożą ogromnie ruch na rzecz pokoju i jedności. Rząd NRD uważa za swój obowiązek wyłączenie wszystkich swych sił, aby rzecznikiem tych propozycji stał się cały naród niemiecki.

Dlatego też rząd proponuje Izbie Ludowej wezwanie Bundestagu w Bonn, aby również wypowiedział się za propozycjami rządu radzieckiego i poparł żądanie w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Potępiając agresywne plany imperialistów amerykańskich i ich zachodnio-niemieckich wasali, Grotewohl oświadczył: Scałenie Europy — to nie innego, jak sojusz najbardziej reakcyjnych sił Europy zach. i Niemiec zach., które

(Dokroczenie na str. 2)

Ostatnie chwytły monterów



Zakończono już prace montażowe przy elektryfikacji linii kolejowej do Błonia i Tuszcza. Ostatnia zesła z linii brzydą Chybowskiego z PPRK-4, obsługująca pociąg montażowy nr. 4 (zdjęcie wyżej). Na pierwszym planie montażysta Mieczysław Wiercicki i Kazimierz Malecki kończą rozwiązanie linki elektroprzewodzącej.

Uroczyste otwarcie linii do Błonia i Tuszcza nastąpi w niedzielę, 23 bm. Tego samego dnia rozpoczną normalnie kursować pociągi elektryczne. Warsztat w Błoniem połączy 20 par pociągów dziennie, zaś warsztat z Tuszcza 18 par pociągów dziennie. Pociągi elektryczne z Warszawy do Błonia będą jechały o 20 minut krócej niż parowe, zaś pociągi z dw. Wileńskiego do Tuszcza o 19 minut. (Rt.)

Do współzawodnictwa w pracy nad rozwojem i umocnieniem spółdzielni produkcyjnych

Wezwanie POM Nr 63 do POM-ów w całym kraju List do Prezydenta Bieruta

Załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr 63 w Niegoszach, pow. Płock, woj. warszawskie, wystosowała do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym pisze m. in.:

„Twoje wskazania Towarzyszu Prezydencie przekazane nam przez uczestników ostatniej krajowej narady pracowników POM i przesłane nam do Ciebie pozdrowienia uzbudziły nas do dalszej jeszcze bardziej wyżytej pracy, do podniesienia jej wydajności i jakości.

Dlatego też świadomi swych zadań, pełni zapału do pracy, pełni bojowości, w którą uzbudziły nas Twoje słowa, przyrzekamy Ci z całym oddaniem pokonywać wszystkie trudności, walczyć o coraz to lepsze wyniki naszej pracy, walczyć o większą wydajność pługów i hektara, o stałą gotowość eksploatacyjną naszych maszyn.

Przyrzekamy podnosić swój poziom polityczny i fachowy przez systematyczne szkolenie.

Pragniemy Cię powiadomić Towarzyszu Prezydencie, że do akcji wiosennej nasze maszyny i sprzęt towarzyszący są już gotowe.

My, traktorzyści, brygadziści, mechanicy, agronomowie wraz z całą załogą POM i jego kierownictwem, chcąc godnie uczcić zbliżającą się 60 rocznicę Twoich urodzin i Święto 1 Maja, postanowiliśmy wzmocnić jeszcze bardziej nasz wysiłek we współzawodnictwie pracy i racjonalizatorstwie, podejmując nowe zobowiązania. Zobowiązujemy się:

pracą swoją wspólnie z członkami spółdzielni produkcyjnych podnieść plony podstawowych zbóż kłosowych w spółdzielniach produkcyjnych, znajdujących się w rejonie POM-u o 2 kwintale

z ha, co pozwoli osiągnąć dodatkowe zbiory w wysokości 2730 kwintali; podnieść urodzajność zbóż motylkowych przeciętnie o 1 kwintal z każdego ha;

osiągnąć urodzaj buraków cukrowych w spółdzielniach produkcyjnych: Chlepowo, Powsin, Bronowo, Boryszewo, Zagaty, Rudowo, Rycharce i Stróżewko po 250 kwintali z 1 ha; Biała-Nowa, Maszewo, Turowo, Tchórz i Cieśle — po 330 kwintali z 1 ha; Białkowo, Miszewko-Strzałkowskie, Peplowo, Wiciewo, Bonisław i Sikórz — po 210 kwintali z 1 ha;

zwiększyć areal zasiewu buraków cukrowych o 10,5 ha w stosunku do r. ub.; zebrać w spółdzielniach produkcyjnych o 8750 kwintali buraków cukrowych więcej niż w r. ub.;

podnieść plony w spółdzielni produkcyjnej w osiągnięciu większych plonów rzepaku o 3 kwintale z każdego ha ponad plan;

pomóc zarządom i członkom spółdzielni produkcyjnych wprowadzić racjonalną hodowlę bydła i zwiększyć wydajność mleka przeciętnie do 2800 litrów od krowy; powiększyć bazę paszową o 20 proc. w stosunku do r. ub. oraz wprowadzić pastwiska kwatrowe;

podnieść w zasianiu nasion traw w spółdzielniach produkcyjnych: Stróżewko 5 ha, Powsin 4 ha i Boryszewo dalsze 5 ha, co po zbiorach da możliwość dokonania zasiewu w r. 1953 na około 600 ha w pow. płockim;

przeprowadzić kampanię wiosenną o 4 dni wcześniej, aniżeli przewiduje termin.

obniżyć koszty własne o 10 proc., co pozwoli zaoszczędzić 160 tys. zł.”

Po dalszych zobowiązaniach dotyczących pomocy członkom spółdzielni produkcyjnych list kończy się słowami: „Wiemy dobrze, że wykonanie planu naszego POM, to systematyczna pomoc każdego pracownika POM-u spółdzielni produkcyjnej, komitetem założycielskim i zespołem uprawnionym, to rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

Podsumowując powyższe zobowiązania nazywamy załogi wszystkich POM-ów naszego kraju, aby dla uczczenia rocznicy Waszych urodzin Towarzyszu Prezydencie, oraz dla uczczenia święta międzynarodowego klasy robotniczej 1 Maja rozwijały socjalistyczne współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo, aby coraz lepiej pracowały i maszynowo, pomocą polityczną, organizacyjną i gospodarczą podnosiły coraz wyżej gospodarkę spółdzielni produkcyjnych, pomnażały majątek spółdzielczy i dobrobyt chłopów-spółdzielców.” (DALSZE ZOBOWIĄZANIA PATRZ STR. 2)

Interwenci amerykańscy rozpoczęli w Korei otwartą wojnę bakteriologiczną

Wywiad z min. Li Ben-nam

PHENIAN (PAP). Min. zdrowia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Ben-nam udzielił przedstawicielowi prasy polskiej L. Prackiemu wywiadu na temat nowej zbrodni amerykańskiej.

PYTANIE: JAKIE ATAKI BAKTERIOLOGICZNE PRZEPROWADZILI AMERYKAŃSCY INTERWENCJI W OSTATNIM OKRESIE PRZECIWKO KOREI POŁNOCCY?

ODPOWIEDZ: Atak na wielką skalę przeciwko Korei amerykańscy interwenci rozpoczęli w styczniu b. r. 29 stycznia jedna z jednostek frontowych powiadomiła nas o znalezieniu w pobliżu miasteczka Inczon wielkiej ilości niezwykłych owadów. Zorganizowaliśmy natychmiast specjalne jednostki „higieniczne”, które udaly się na wskazane miejsce i dokonały odpowiednich zabiegów profilaktycznych i dezynfekcyjnych. W wyniku dokładnych badań laboratoryjnych przez specjalistów bakteriologów-epidemiologów okazało się, że zrucone owady zaraziły się bakteriami dżumy i cholery. Wkrótce nastąpiły dalsze kole-

wszędzie — na góry, lasy, pola, a ostatnio przeważnie na źródła zaopatrzenia ludności w wodę.

PYTANIE: — CZY STwierdzono JUŻ ROZPRZESTRZENIENIE SIĘ CHOROBU, KTÓRYCH BAKTERIAMI AMERYKANIE ZAATAKOWALI KOREĘ POŁNOCCĄ?

ODPOWIEDZ: — Dotychczas wypadków takich stwierdziliśmy niewiele. Ale w wsi Jonhanli w pobliżu Czoron, gdzie 23 stycznia Amerykanie dokonali zrzutu insektów, 20 lutego stwierdzono pierwszy wypadek cholery. Chory zmarł po trzech dniach 23 lutego.

Drugi wypadek cholery stwierdzono we wsi Palamri w powiecie Andzu, gdzie zrzutu różnorodnych insektów dokonali Amerykanie 17 i 18 lutego. W tydzień później zachorował na dżumę 29-letni Ricze i zmarł po dwóch dniach. 29 lutego zachorowała na tę samą chorobę kobieta Pak Sonok i zmarła jeszcze tego samego dnia.

PYTANIE: — CZY AMERYKANIE PRZED ROZPOCZĘCIEM OBECNEGO ATAKU DOKONYWALI PRÓB ZARAŻANIA BAKTERIAMI JEŃCÓW WOJENNYCH?

ODPOWIEDZ: — Aby lepiej maskować zbrodnię, interwencje amerykańscy dokonują zrzutów przeważnie nocą, tak, że nowe skupiska insektów znajdujemy zwykle dopiero rano. Dotychczas znane są trzy metody przeprowadzania ataków bakteriologicznych. Z pomocą różnorodnych paczek w papierowym opakowaniu, które przy spadnięciu na ziemię pękają i zawartość ich wydostaje się na zewnątrz; z pomocą blaszanych bomb zaopatrzonych w słabe zapalniki — wewnątrz takiej bomby znajdują się poręczne zegary, między którymi umieszczone są insekty. Wybuch bomby rozrywa blaszaną pokrywą i zawartość jej rozrzuca po ziemi. Trzeci wreszcie sposób, prawdopodobnie, lecz nie całkowicie jeszcze stwierdzony, to bezpośrednio rozsiłanie insektów z samolotu, lecącego na niedużej wysokości.

Przeciwko zbrodniczej wojnie bakteriologicznej Protesty dziennikarzy i kompozytorów polskich

Stow. Dziennikarzy Polskich i Zw. Kompozytorów Polskich uchwaliły ostre protesty przeciwko nowej zbrodni imperializmu, asygnując równocześnie poważne kwoty na pomoc sanitarną dla ofiar bandyckich ataków bakteriologicznych.

Prezydium Zarz. Gł. Stow. Dziennikarzy Polskich powzięło uchwałę, która głosi m. in.:

Ogół dziennikarstwa polskiego, do głębi wzbudzony bestialskimi zastosowaniami wojny bakteriologicznej przeciwko wielkiemu narodowi chińskiemu i walczącemu bohaterko narodowi koreańskiemu, przyłącza swój głos do

protestów światowej opinii publicznej, domagając się ukarania zbrodniarzy i zaniechania tych niekulturalnych metod. Prezydium Zarz. Gł. Stow. Dziennikarzy Polskich uchwaliło przekazać 5.000 zł na pomoc sanitarną dla narodu koreańskiego.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Prezydium Zarz. Gł. Zw. Kompozytorów Polskich zapadła następująca uchwała:

„Potępiając zbrodniczą akcję amerykańskich faszystów, przyłączamy się do protestu całego świata kulturalnego przeciwko wojnie bakteriologicznej, prowadzonej w Korei i w Chinach.

Prezydent Gottwald opuścił NRD

BERLIN (PAP) Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald opuścił 13 bm. wraz z towarzyszącymi mu członkami czechosłowackiej delegacji rządowej Berlin — udając się do Pragi.

Przed wyjazdem prezydenta, na dworcze Wschodnim w Berlinie odbył się wiec, na którym prezydent Gottwald i premier rządu NRD Otto Grotewohl wygłosili przemówienia,

Wspaniałe osiągnięcia nowatorów techniki w ZSRR

Nagrody Stalinowskie za rok 1951

w dziedzinie wynalazczości i udoskonalenia

MOSKWA (PAP). Prasa opublikowała drugą część uchwały Rady Ministrów ZSRR o przyznaniu Nagród Stalinowskich za wybitne prace w dziedzinie nauki, wynalazczości, literatury i sztuki w roku 1951. Druga część zawiera nazwiska radzieckich specjalistów i robotników-nowatorów odznaczonych za doniesienie wynalazki i zasadnicze udoskonalenia wprowadzone do metod produkcyjnych. Nagrody Stalinowskie przyznano w tej dziedzinie autorom około 200 prac.

W dziale budowy maszyn nagrodę I stopnia w wysokości 150 tys. rubli przyznano za dwie prace w dziedzinie budowy samolotów grupie inżynierów z konstruktorami samolotów — A. Mikołajem i A. Tupolewem na czele. Nagrodę Stalinowską przyznano również m. in. inicjatorom socjalistycznego współzawodnictwa o wzorowe wykonanie każdej czynności produkcyjnej, tokarzom Lublińskich Zakładów Odlewniczo-Mechanicznych — A. Zandorowej i O. Sliedkowej (Agafonowej).

W dziale metalurgii nagrody drugiego i trzeciego stopnia otrzymali autorzy 13 prac.

W dziale poszukiwań i wydobycia bogactw naturalnych Nagrody Stalinowskie otrzymało ponad 100 geologów, inżynierów, konstruktorów, ma-

szynistów kombajnów węglowych, pracowników przemysłu naftowego i innych specjalności.

W dziale chemii i technologii chemicznej nagrodę I stopnia przyznano zespołowi pracowników za zastosowanie w technologii nowych metod otrzymywania spirytusu.

W dziale energetyki Nagrody Stalinowskie wszystkim trzech stopni przyznano 11 zespołom specjalistów.

W dziale budownictwa Nagrody Stalinowskie otrzymała liczna grupa budowniczych-uczonej, inżynierów, robotników.

W dziale transportu i łączności nagrodę I stopnia przyznano grupie inżynierów z I. Bałukowem na czele za skonstruowanie nowych typów aparatury radiowej.

W dziale rolnictwa przyznano ponad 20 nagród drugiego i trzeciego stopnia. Nagrody otrzymali uczeni, agronomowie, zootechnicy i kolchoźnicy za uzyskanie nowych gatunków zbóż, jagód, owoców, kultur technicznych, krzewów dekoracyjnych oraz nowych ras bydła.

W dziale przemysłu lekkiego i spożywczego przyznano 12 nagród, w tej liczbie za opracowanie nowej konstrukcji sieci rybnych na stawach. Sieci te wytrzymują najsilniejsze nawet burze.

W dziale medycyny nagrodę I stopnia w wysokości 150 tys. rubli odznaczono P. Serdjewa — kierownika prac, W. Beklemiszewa — członka rzeczywistego Akademii Medycznej ZSRR, P. Dżaparidze — dyrektora Abchaskiego Ośrodka Antymalarnego, prof. L. Isajewa i innych za opracowanie i zastosowanie w praktyce leczenia kompleksowego systemu zapewniającego ogromne zmniejszenie ilości zachorowań na malarię w ZSRR i zlikwidowanie nie malarii jako masowego zjawiska w wielu republikach i obwodach.

Pierwszą nagrodę przyznano również grupie uczonych za wprowadzenie zasadniczych udoskonalień do metod produkcji preparatów leczniczo-profilaktycznych.

Komentując przyznanie Nagród Stalinowskich za r. 1951 dziennik „Pravda” podkreśla w artykule wstępnym, że naród radziecki korzysta ze wszystkich zdobyczy techniki i kultury. Produkcja nauki i technika umożliwiają pomyślnie rozwiązywanie niezwykle doniosłych problemów gospodarki narodowej. Twórcza myśl nowatorów techniki radzieckiej zmierza do dalszej mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej.

Lud pracujący Moskwy protestuje przeciw nikczemnym zbrodniom USA w Korei

MOSKWA (PAP). 13 bm. odbył się w Moskwie wielki wiec protestacyjny przeciwko zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei i w Chinach. Mieszkańcy Moskwy jednomyślnie poparli protesty rządów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom rządu St. Zjednoczonych.

Wiec zgalił uczony radziecki, członek Akademii — Borys Grekow, wice-przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Miliony ludzi na całym świecie — powiedział Grekow — z głębokim oburzeniem przyjęli wiadomość o barbarzyńskich zbrodniach imperialistów amerykańskich, którzy zrzucają bomby bakteriologiczne na frontach i na zapleczu w Korei oraz na terytorium północno-wschodnich Chin. Nawet najeźdźcy hitlerowscy nie ośmielili się użyć broni bakteriologicznej, a dziś interwencji amerykańskiej dokonują zbrodni, jakich nie zna historia.

Grekow wskazał następnie, że przed kilku dniami sekretarz stanu USA — Acheson wystosował depeszę do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, głośnieście zaprzeczając oskarżeniom, iż St. Zjednoczone i dowódczo ONZ prowadzą wojnę bakteriologiczną w Korei północnej. Acheson zaproponował przeprowadzenie „śledztwa” w tej sprawie podkreślając, iż winno ono objąć Koreę północną i południową.

Do złożenia oświadczenia zmusił Achesona fakt, że w związku ze stosowaniem broni bakteriologicznej, oburzenie ogarnia coraz więcej ludzi w Azji, w Europie, jak również w samej Ameryce. Imperialiści szukają wyjścia, maskując się propozycjami przeprowadzenia „śledztwa”, które pragnęliby zorganizować przy pomocy swych sprzedajnych agentów.

Jesteśmy przekonani — oświadczył Grekow — że Światowa Rada Po-

koju podejmie wszystkie niezbędne kroki, aby uchronić ludzkość od niebezpieczeństwa wojny bakteriologicznej i innych środków masowej zagłady ludzi.

Na wiecu przemawiali uczeni, robotnicy, działacze kultury, którzy wyrazili uczucia narodu radzieckiego, potępiając agresorów amerykańskich. Zaprezentowali oni kategorycznie przeciwko stosowaniu przez rząd St. Zjednoczonych broni bakteriologicznej. M. in. wygłosił przemówienie Ilaa Erenburg.

To, co czynią obecnie Amerykanie, jest zbrodnią i szaleństwem — powiedział Erenburg. Straciwszy nadzieję w możliwość zwycięstwa mszczą się ohydnie. Odrzuciły się od nich wszystkie narody. Nie mogą więcej liczyć na poparcie ludzi. Coż im więc pozostaje? Insekty? Lecz na zarazy dżuma pchłach daleko nie zajdą.

My — powiedział Erenburg — obywatel pokojowej Moskwy, żądamy natychmiastowego położenia kresu wojnie bakteriologicznej i ukarania zbrodniarzy. Żądamy — nie tylko dlatego, że jesteśmy oburzeni zachowaniem się najeźdźców, ich złą wolą podporządkowania sobie woli narodów Azji — żądamy dlatego również, że szanujemy Pasteura i gardzimy pseudocudzołymi, którzy rozpowszechniają choroby.

Nie występujemy przeciwko narodowi amerykańskiemu, występujemy przeciwko tyfusowi, cholercie, dżumie i innym tyfom, którzy rozpowszechniają tyfus, cholercę i dżumę. Występujemy w obronie tego, co jest najbardziej cenne — w obronie życia ludzkiego.

Na zakończenie uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której w imieniu wszystkich pracujących stolicy Związku Radzieckiego wyrażają kategoryczny protest przeciwko nowym, nikczemnym zbrodniom agresorów amerykańskich. Jesteśmy przekonani, że Światowa Rada Pokoju podejmie wszystkie niezbędne kroki, aby uchronić ludzkość przed groźbą wojny bakteriologicznej — głosi rezolucja. — Narody świata winny wzmocnić swą czujność, demaskując kłamstwa podlegaczy wojennych, winny wzmocnić walkę o pokój na całym świecie.

KROTKIE SPECIA

Ich sprawy delikatne...

FAKT I: w reakcyjnej prasie zachodnio-niemieckiej pojawiają się wzmianki o rozmowach, które w Londynie prowadzi przedstawiciel byłych śląskich magnatów hitlerowskich i aktualnych odwetowców — Herr Doktor Bolko Freiherr (coś w rodzaju hrabiego) von Richthofen.

FAKT II: po powrocie z Londynu, von Richthofen przemawia w dn. 8 bm. na zebraniu przesiedleńców w Recklinghausen. Organ odwetowców „Der Schlesier” stwierdza — opierając się na przemówieniu Freiherra — że jego akcja stanowiła „swego rodzaju próbę zbadania sytuacji, dotyczącej tak delikatnego zagadnienia” (jak sprawa bezczelnych hitlerowskich pretensji do ziem polskich).

FAKT III: na wspomnianym zebraniu von Richthofen mógł szczęśliwie „złożyć pocieszające oświadczenie, że jego starania nie były bezowocne”, aczkolwiek ze względu na „delikatność sprawy” Freiherr wolał wyrazić się b. ostrożnie o polskich Freiherrach z Londynu. Albowiem von Richthofen rozmawiał „ze znaczniejszą liczbą m. in. rodnajnych osobistości polskich w Londynie”.

FAKT IV: „Der Schlesier” stwierdza, że „pewne grupy Polaków emigracyjnych inspirowane są przez dyplomację waszyngtońską”, która grozi im, iż w razie nieposłuszeństwa „nie będą mogli liczyć na wsparcie”.

WNIOSEK — po co? Sami go z łatwością wysnujecie. I z pewnością zapamiętacie, jakie to są ich — Freiherrów z Niemiec i z Polski — wspólne „sprawy delikatne”...

Uchwała KPD

(Początek na str. 1-ej)

re oderwały się od swych własnych narodów, — to sojusz mający na celu obronę interesów amerykańskich milionerów i miliardów, którzy finansują owe scalenie Europy i dążą do tego, by wysać z Europy zach. jak najwięcej zysków. Polityka Adenauera i Amerykanów jest polityką pogłębiania rozbięcia Niemiec, polityką wrogą narodu niemieckiego do krwawych międzynarodowych awantur imperializmu amerykańskiego.

Kto jednak opiera swe rachuby na zastąpieniu traktatu pokojowego „układem ogólnym” — powiedział mówca — nie bierze pod uwagę gospodarza — narodu niemieckiego. Rozwija się już potężny ruch ogólnonarodowy na rzecz zawarcia traktatu pokojowego na demokratycznych i sprawiedliwych podstawach. Ruch ten stanie się niezwykłą siłą, ponieważ wypływa z żywotnych potrzeb całego narodu.

Rząd NRD wzywa wszystkich Niemców do wspólnego czynu: nie zaniebajcie niczego, czynicie wszystko, aby przyspieszyć zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami! Usuwajcie z drogi wszelkie przeszkody, aby to wielkie dzieło nie zalałoby się wskutek waśni między Niemcami! Naprzód do szybkiego zawarcia traktatu pokojowego! Naprzód do jednolitych, demokratycznych, niezawisłych i pokój mitujących Niemiec!

Posłowie powstałi z miejsc i przyjęli burzliwym oklaskami słowa premiera Grotewohla.

BERLIN (PAP). Jak donosi z Düsseldorfu agencja ADN, Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) ogłosiła tekst uchwały powziętej w związku z propozycjami rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Uchwała stwierdza m. in., że nota rządu ZSRR do trzech mocarstw zach. w sprawie wszczęcia rokowań dla przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, wskazuje drogę do ocalenia narodu niemieckiego, drogę do jego wolności, suwerenności i równoprawienia.

105 teatrów i sal muzycznych — 1853 kina w r. b. Obrady Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu

13 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu, obradującej nad projektem ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1952 i projektem ustawy budżetowej na r. 1952.

Tematem posiedzenia, któremu przewodniczył poseł. Kłosiewicz (PZPR), była problematyka szkolnictwa wyższego, nauki i kultury w planie na r. b. Referował pos. Wycech (ZSL).

Wydatki na szkolnictwo wyższe w budżecie na r. b. wynoszą ponad półtora miliarda zł, zaś wydatki inwestycyjne na rozbudowę i budowę wyższych uczelni ponad 240 mln. zł.

W r. ub. we wszystkich typach szkół wyższych i studiach zaocznych wraz z delegowanymi na studia zagranicę kształciło się 130.230 osób, obecnie uczy się 141.523 studentów. Liczba wydziałów na uniwersytetach wzrosła z 31 w r. 1951 do 54 w r. b. Politechnika Warszawska posiada obecnie 16 wydziałów.

Liczba absolwentów uczelni politechnicznych wzrosła w r. b. o 210 proc. zaś w szkołach rolniczo-leśnych o 105 proc.

Liczba domów akademickich w stosunku do r. ub. wzrosła z 215 do 226 i zapewni pomieszczenia dla 45.705 studentów, co stanowi 42 proc. ogółu studiujących. Na stypendia i zasiłki we wszystkich resortach prelinuje się ok. 1.200 mln. zł. Z czasów akademickich w r. b. skorzysta 12 tys. studentów.

W resortach Min. Kultury i Sztuki w r. b. czynnych będzie 105 teatrów i instytucji muzycznych, a liczba widzów wzrosnąć będzie mogła w stosunku do r. ub. o 3,6 proc. zaś liczba przedstawień o 5,3 proc. Czynne będą 703 kina miejskie, zaś liczba kin wiejskich wzrosła do 1.150. Liczba głosników wzrosła z

Propozycje rządu radzieckiego zostały powitane z olbrzymim entuzjazmem przez cały naród niemiecki i przez wszystkie inne narody świata, gdyż wskazują sposób ocalenia pokoju w Europie i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Komunistyczna Partia Niemiec wzywa we wszystkich obywateli pokoju i wszystkich bojowników o zjednoczenie Niemiec do czynnego poparcia propozycji rządu radzieckiego.

Czyn załogi Zakładów Graficznych im. Kasprzaka Dalsze zobowiązania w odpowiedzi na apel Pafawagu

Z zakładów pracy, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów nieustannie napływają zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i dla uczczenia Święta 1 Maja.

Wzywając do czynu produkcyjnego załogi wszystkich państwowych ośrodków maszynowych, pracownicy POM Nr 63 w Niegłosach, woj. warszawskie, zobowiązali się m. in. — przez upow traktorzystów — jeszcze wydatniej podnieść produkcję plonów. Z wezwaniem do granicznego wystąpiła załoga Zakładów znanu.

Załoga Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu zgłosiła zobowiązania, które przysporzą dodatkowo gospodarce narodowej 482.112 zł.

Załoga Zakładów Kasprzaka wysłała do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.: „Odpowiadamy zobowiązaniem na wezwanie Pafawagu do uczczenia czynnem produkcyjnym 60 rocznicy Twoich, nasz ukończony Przewodnik i Nauczyciela, urodzin oraz Święta międzynarodowej solidarności — 1 Maja, WZYWAJĄC DO WSPÓŁZAWODNICZWA ZAKŁADY PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO W POLSCE:

W WALCE O PODWYŻSZENIE WYDAJNOŚCI PRACY — działaj: maszyny typograficzne, maszyny wkład słodrukowe, offsetowe, stereotypy, chemigrafia, odlewnia czcionek i war-

ształy obsługi oraz działy administracyjne — w czasie od 7 marca do 30 kwietnia br., zecernia zaś ręczną i maszynową w czasie od 7 marca do końca br., poprzez lepszą organizację pracy, pracę zespołową i lepsze wykorzystanie maszyn, skróć harmonogramy produkcji oraz daję dodatkową produkcję na sumę zł 389.620.

W WALCE O WYŻSZĄ JAKOŚĆ PRODUKCJI dział introligatorni osiągnie w terminie do 5 kwietnia br. oszczędności na sumę zł 86.340.

W WALCE O OSZCZĘDNOŚĆ dział maszyn typograficznych i wkładów słodrukowych poprzez zmniejszenie normatywno zużycia papieru osiągną oszczędności na sumę zł 6.152”.

Po wycieszeniu zobowiązań Klubu Techniki i Racjonalizacji, działu planowania oraz administracji zakładów list kończy się słowami: „Jesteśmy głęboko przekonani, że w dniach realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Twojej osoby — symbolu walki naszego narodu o jasne i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny — uzyskamy nowe sukcesy”.

Plan 6-letni do pierwszych dni maja

Jan Sawicki — przodujący tokarz Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, wystosował do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.: „Jesteśmy głęboko przekonani, że w dniach realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Twojej osoby — symbolu walki naszego narodu o jasne i szczęśliwe jutro naszej Ojczyzny — uzyskamy nowe sukcesy”.

Uniemożliwienie wznowienia agresji niemieckiej jednym z celów traktatu pokojowego

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwestia” omawia w artykule wstępnym ostatnią inicjatywę rządu ZSRR w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Nota rządu radzieckiego i radziecki projekt podsiw traktatu pokojowego z Niemcami — pisze dziennik — stanowią wymowny wyraz troski ZSRR o losy pokoju w Europie, o lepsze i ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Zlikwidowanie możliwości odrodzenia militarystyki niemieckiej i wznowienia agresji niemieckiej — oto jeden z celów traktatu pokojowego z Niemcami.

Narody kontynentu europejskiego, a przede wszystkim te państwa, które doświadczyły okropności agresji hitlerowskiej i poniosły ciężkie ofiary podczas drugiej wojny światowej, zainteresowane są żywotnie w tym, aby Niemcy rozwijały się jako jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokoj młubujące państwo zgodnie z uchwałami wielkich mocarstw powziętymi na konferencji w Poczdamie latem 1945 r.

Streszczając dalej projekt radziecki dziennik zaznacza m. in., że w myśl tego projektu terytorium Niemiec określają granice ustalone przez wielkie mocarstwa na konferencji poczdamskiej.

„Od roku — dzięki stosowaniu wspaniałej radzieckiej metody szybkościowej obróbki metali — jestem przodownikiem pracy, za co otrzymałem zaszczytną odznakę Przewodnika Pracy. Na początku maja br. wykonałem całkowicie swoje zadania, przewidziane w planie 6-letnim.

Wyniki te nie zadowalniają mnie, gdyż skrawałem szybkościowo metale przekonałem się, że mogę uzyskać jeszcze większą wydajność pracy. Dlatego też, Drogi Obywatelu Prezydencie, dla uczczenia 60 rocznicy Twoich urodzin postanowiłem osiągnąć szybkość skrawania 400 metrów na minutę, zamiast dotychczasowych 280 m/min.

Uważam, że metodą tą powinni pracować wszyscy tokarze i frezery, którzy posiadają odpowiednie maszyny i silniki do napędu tych maszyn. Wzywam więc wszystkich towarzyszy frezerów i tokarzy w całym kraju, aby poszli w moje ślady i przystąpili do współzawodniczenia w osiągnięciu jak najlepszych wyników w szybkościowej obróbce metali”.

Setki tys. zł. wygospodarują górnicy

Górnicy kopalni „Miechał” podjęli szereg zobowiązań, które pozwolą w marcu i w kwietniu wydobyć 9.400 ton węgla ponad plan.

Budowniczo wielkich obiektów przemysłu węglowego planu 6-letniego — nowych kopalń, podjęli szereg zobowiązań, które przyczynią się do wcześniejszego przygotowania kopalni do eksploatacji.

Zespołowym wysiłkiem wszystkich grup budowniczych, załoga wielkiej kopalni „Wesoła II” drogą przyspieszenia realizacji szeregu prac, wygospodaruje dla Państwa do 1 maja br. 615 tys. zł.

Wartość zobowiązań podjętych przez budowniczych kopalni „Ziemiwit” wynosi 314.426 zł.

Meldunki chłopów

Z wielu gromad woj. łódzkiego napływają już pierwsze wiadomości o przebiegu realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i Święta 1 Maja.

Lista nagrodzonych w 9 konkursie Dodatku Ilustrowanego

Rozwiązanie: 1. Nędzniczy — Wiktor Hugo, 2. Martwe dusze — Mikołaja Gogola, 3. Rewizor — M. Gogola, 4. Człowiek śmiechu — W. Hugo.

16 nagród książkowych drogą losowania otrzymali: S. Dobosz W-wa, Suzina 3, A. Wi derszal W-wa, Asfaltowa 17, R. Kłodzkiej W-wa, Groznadierów 51, J. Janowski W-wa, Pienaska 21, G. Łukawski W-wa, Hoża 50, R. Farat

M. in. 80 chłopów mało i średniorolnych z gromady Równa, pow. sieradzkiego, którzy przez zastosowanie siewu maszynowego i troskliwą pielęgnację w czasie wegetacji postanowili zwiększyć plony wszystkich zbóż kłosowych o 1 q z ha, zawarło umowy z miejscowym ośrodkiem maszynowym na przeprowadzenie prac siewnych siewnikami rzędowymi.

O 15.400 stypendiów akademickich więcej w r. b. Uchwała Prezydium Rządu

Prezydium Rządu uchwaliło Państwowy Plan Stypendialny dla młodzieży szkół wyższych na r. 1952. Liczba stypendiów będzie w b. r. wyższa niż w r. ub.: w czasie od 1 kwietnia do 31 sierpnia — o 10.700, a w okresie od 1 września do 31 grudnia — o 4.700 stypendiów.

Plan stypendialny na r. 1952 ustala 3 grupy stypendiów o różnej wysokości, zależnie od kierunku studiów i roku studiów (w granicach od 240 do 350 zł. miesięcznie).

Najwyższe stypendia otrzymywać będą studenci wydziałów górniczych, którzy pobierają specjalny dodatek do stypendium ustalony w Karcie Górniczej. Na I roku tych wydziałów młodzież otrzyma stypendia w wysokości 315 zł. na II — 345 zł. i III — 375 zł.

Stypendium częściowo przyznawane studentom, zasługującym na pomoc Państwa, ale mogącym liczyć na pomoc rodziny, zwłaszcza w artykułach żywnościowych — wynosi 2/3 stypendium zwykłego we wszystkich grupach. Ponadto dla dobrze uczących się studentów przewidziano szeroko rozbudowany system premiiowania.

Nowe stawki stypendialne będą obowiązywały od 1 kwietnia b. r.

Nowy system stypendialny zapewni lepsze warunki i zwiększa szansę uzyskania stypendium młodzieży kierującej się na studia, kształcącej kadry najpilniej potrzebne dla gospodarki narodowej.

Zasiłki rodzinne za dzieci, korzystające ze stypendiów w szkołach wyższych nie będą wypłacane.

Równocześnie Prezydium Rządu wzięło uchwałę ograniczającą zatrudnienie i ubocze zarobkowanie młodzieży szkół wyższych. Po 1 października 1952 r. pracować będzie mógł zarobkowo tylko student, który otrzyma na to specjalne zezwolenie dziekana, jeśli ma na swoim utrzymaniu niezdolną do pracy osobę w najbliższej rodzinie, bądź też ten student, którego praca zarobkowa

O 15.400 stypendiów akademickich więcej w r. b. Uchwała Prezydium Rządu

uznana będzie za niezbędną z punktu widzenia potrzeb planu przez ministra, któremu podlega szkoła i na wniosek ministra, któremu podlega zakład pracy.

Nowy system stypendialny, dzięki czemu wzrosnąć ilości stypendiów oraz ich wysokości, zwłaszcza na wyższych latach studiów — winien przyczynić się do podniesienia sprawności nauczania oraz do terminowego kończenia studiów.

378 kobiet Opolszczyzny awansowało

na stanowiska kierownicze

Czwartą część zatrudnionych w zakładach pracy woj. opolskiego stanowią kobiety. We wszystkich dziedzinach uzyskują one poważne sukcesy produkcyjne. W ostatnim czasie 378 kobiet z Opolszczyzny w wyniku awansu społecznego zajęło stanowiska kierownicze w różnych zakładach pracy. Np. wyróżniająca się w pracy zawodowej i społecznej dziewczarka, Helena Dąbrowska, awansowała na dyrektora Zakładów Dzierżawskich w Białej Prudnickiej. Wicedyrektorem szpitala w Kędzierzynie została była robotnica Maria Pylik.

Ze ŚWIATA

MOSKWA. W Moskwie ukazał się kolejny (11) numer tygodnika „Nowe Czasy”, poświęconego zagadnieniom międzynarodowym. Artykuł wstępnym nosi tytuł „Budżet państwowy Związku Radzieckiego”. Nowym propozycjom radzieckim w sprawie Niemiec poświęcony jest artykuł redakcyjny pt. „Nowa pokojowa inicjatywa rządu radzieckiego”.

PRAGA. W Pradze odbyło się uroczyste otwarcie wystawy książki polskiej. Wystawa czynna będzie do 3 kwietnia.

RZYM. Szereg osobistości włoskiego świata kulturalnego i politycznego wystąpiło z inicjatywą założenia towarzystwa przyjaźni włosko - polskiej. Towarzystwo to służyć ma pogłębieniu stosunków kulturalnych między Włochami a Polską. Powołano komitet organizacyjny, do którego zgłosili akces senatorzy: Mole, Della Torretta, Reale, pos. Lizzardi, profesorowie Zorini, Morellini, artysta-malarz Guttuse, reżyser filmowy De Santis i inni.

LONDYN. Do dnia 15 bm. zebrano w Anglii milion podpisów pod apelem pokoju.

LONDYN. Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w Anglii wyniosła w lutym br. 393.500, czyli o 14.700 więcej niż w styczniu br. Liczba robotników zatrudnionych tylko częściowo, wyniosła 215.000.

HAWANA. Były prezydent Kuby, Batista dokonał zamachu stanu zagarniając władzę w swe ręce. Batista utworzył tymczasowy rząd, a następnie rozwiązał parlament. Batista, zwolennik „ścisłej współpracy ze St. Zjednoczonymi” zapowiedział dokończenie zarządzenia wobec kubańskich działaczy postępowych.

Nowy uniwersytet moskiewski

A. ŁOGINOW

Moskwa — mózg ZSRR



Makieta nowego uniwersytetu moskiewskiego, o którym piszemy obok.

Gorąca miłość do Ojczyzny, narodu, szlachetność ideałów cechuje pracę i drogę życia ludzi nauki radzieckiej. Wszyscy uczeni radzieccy usiłują iść śladem wielkiej prawdy, sformułowanej przez wielkiego fizjologa Jana Pawłowa:

„Cokolwiek bądź robię, myślę zawsze, że służę w ten sposób, w miarę sił, przede wszystkim Ojczyźnie“.

Sztabem głównym naukowe, badawczej myśli wielkiego Kraju Radzieckiego jest Akademia Nauk Związku SRR. Akademia ma 56 instytutów naukowo-badawczych.

(Korespondencja własna »Życia«)

Akademia jednocy usiłowania różnych zastępów pracowników naukowych i kieruje ich prace ku rozwiązywaniu najdonioślejszych zagadnień narodowo-gospodarczych, ściga siły naukowe z terenu do kierowniczych prac badawczych, wysuwa nowe tematy dla instytutów naukowych. Akademia organizuje wielkie sesje wyjazdowe w różnych miastach i okolicach kraju, pilnie i troskliwie dopomaga Akademii republik związkowych. Akademia stoi na czele ruchu nowatorów w dziedzinie nauki i produkcji i stanowi centrum twórczości naukowej narodu.

sków. Jednocześnie doświadczanie i nowatorstwo przodujących ludzi w produkcji porusza i popycha naprzód naukę, stawia jej nowe wielkie zadania, wprowadza poprawki do pojęć naukowych; dlatego też stacjonarowo są częstymi i pożądanymi gośćmi w stołecznych instytutach Akademii. Wielu najznakomitszym członkiem Akademii za wybitne zasługi naukowe nadano godność Bohaterów Pracy Socjalistycznej. W ich liczbie jest niestrudzony badacz gospodarki wiejskiej — członek Akademii Lysenko, najslawniejszy metalurg — członek Akademii Bardin, najstarszy chemik — organik, członek Akademii Zieliński. Wielu uczonych ma godność laureatów Nagrody Stalinowskiej.

Honorowym członkiem Akademii Nauk ZSRR jest największy myśliciel i koryfeusz nauki Józef Stalin. W Moskwie ma siedzibę Akademia Nauk Gospodarstwa Wiejskiego imienia Lenina. Oto niektóre dane o niej: Akademia ma 14 instytutów badawczo-naukowych, 32 stacje doświadczalne, 11 baz eksperymentalnych. W jej instytutach, na stacjach doświadczalnych i bazach pod kierownictwem 21 członków Akademii pracuje z górą 1.000 pracowników naukowych.

Różnorodność są zagadnienia, które opracowuje Akademia: teoretyczne zagadnienia biologii, organizacja naukowa gospodarstwa wiejskiego, hodowla nowych gatunków zboża i odmian roślin technicznych, owocowych i jagodowych — dających wysokie plony i wytrzymałych na niesprzyjające warunki; przesunięcie na północ delikatnych roślin południowych i wzbogacenie roślinności upalnych pustyń; racjonalizacja pracy na roli, elektryfikacja robót polnych; opracowanie zasad walki z suszą za pomocą sadzenia pasów leśnych, nawadniania, wywoławiania opadów; wyciągnięcie włoś sków uogólniających z obrzucanego doświadczenia nowatorów pól i wiele innych.

Akademia Nauk Lekarskich ZSRR opracowuje naukowo podstawowe zagadnienia teorii i praktyki medycyny, związane ściśle z potrzebami ochrony zdrowia narodu, daje aprobatę najważniejszym odkryciom naukowym, przygotowuje wysoko kwalifikowane kadry w dziedzinie nauk lekarskich i biologicznych.

W stolicy radzieckiej pracują też akademicy: Nauk Pedagogicznych, Architektury, Sztuk Plastycznych, Akademii Nauk Społecznych — przygotowująca kadry teoretyków z dziedziny dyscypliny humanistycznych.

25 tysięcy uczonych

W Moskwie skoncentrowana jest znaczna część instytutów specjalnych, pozostających pod zarządem poszczególnych ministerstw oraz centralne towarzystwa naukowe. Moskwa liczy powyżej 450 organizacji naukowo-badawczych, w których pracuje z górą 25 tysięcy uczonych. Kiedy jest mowa o instytucjach naukowych Moskwy, oczy zwracają się mimo woli w kierunku gór Leninowskich, gdzie wybudowały wysoko ku niebu bloki nowego gmachu Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego.

Pałac Nauki — taką nazwę nadał naród radziecki temu wspaniałemu gmachowi. Dawny budynek Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego będzie ośrodkiem nauk humanistycznych, nowy zaś gmach — nauk ścisłych i przyrodniczych. Tutaj, w nowym gmachu, mieścić się będą wydziały: mechaniczno-matematyczny, fizyczny, chemiczny, geologiczny, geograficzny i biologiczno-geoboznawczy.

Cała organizacja prac naukowych, wyposażenie licznych pracowni i gabinetów, muzea, wspaniały ogród botaniczny, zakładany na obszarze 32 hektarów — wszystko to podporządkowane jest zadaniu połączenia pracy pedagogicznej z naukowo-badawczą.

Pracownicy nauki wszystkich wydziałów Uniwersytetu Moskiewskiego będą brali udział w zespołowym rozwiązywaniu najdonioślejszych zagadnień gospodarki narodowej kraju.

Z niesłabnącą siłą z Moskwy szerzy się na cały świat światło przodującej ideologii ludzkości — marksizmu-leninizmu. Mimo wszelkich knałów reakcji, działacze nauki krajów kapitalistycznych ze szczególną uwagą przysłuchują się pel-

nym autorytetu głosom uczonych moskiewskich.

Przedstawiciele nauki radzieckiej biorą udział w międzynarodowych zjazdach naukowych, kongresach i naradach, wygłaszają referaty w Sorbonie, Cambridge, Oksfordzie. Do Moskwy z inicjatywy własnej i na zaproszenie przyjeżdżają corocznie setki uczonych z zagranicy. 150 uczonych radzieckich jest członkami honorowymi zagranicznych akademii i instytutów naukowych. Akademia Nauk ZSRR ze swej strony wybrała na członków-korespondentów 52 wybitnych uczonych zagranicznych, reprezentujących 17 krajów. Moskiewskie czasopisma naukowe zamieszczają prace uczonych zagranicznych, wydawnictwa ogłaszają ich książki w tłumaczeniu rosyjskim. Biblioteka Akademii Nauk wymienia wydawnictwa swe z półtora tysiącem instytucji naukowych 51 państw.

Korzystna obustronnie przyjaźń łączą uczone moskiewskie z uczonymi krajów demokracji ludowej; związane zostały stałe kontakty i pomoc wzajemna całych akademii, towarzystw, instytutów i pracowni.

Starzy i młodzi uczeni Moskwy, podobnie jak i całego kraju radzieckiego, pracują nad wielkimi i skomplikowanymi zagadnieniami, które zapewniają niezawodny postęp techniczno-gospodarczy kraju, przyspieszają potężną wiać ruch naprzód, ku komunizmowi.

A. Łoginow.

POROZMAWIAJMY

Dlaczego dopiero po interwencji?

Ob. L. S. zgłosiła do ZUS-u roszczenie o rentę wdowią z ubezpieczenia francuskiego w końcu 1949 r. Zniecierpliwiona brakiem decyzji w listopadzie 1951 r. — po dwóch latach daremnych starań — wniosła skargę do Prezydenta R. P. 1. Ob. L. S. należą kwotę otrzymała.

Ob. W. K. w lutym 1949 r. zgłosił do ZUS-u wniosek o przyznanie renty inwalidzkiej z ubezpieczenia górniczego. Dopiero na skutek skargi, wniesionej do Prezydenta RP, przesłano ob. W. K. odpowiedni formularz.

I ob. W. K. otrzymał wreszcie 24 września 1951 r. (tj. po 32 miesiącach) decyzję przyznającą mu rentę.

Pytacie, skąd zaczerpnięte są powyższe fakty?

Spśród wielu innych, zamieszczanych regularnie, w piśmie „Przebieg Ubezpieczeń Społecznych“ w rubryce zatytułowanej: „Skargi i zażalenia“.

Co w tych faktach uderza — poza ilością miesięcy, a raczej lat, które biegła skąd, ale widać nie dla wszystkich?

Uderza, że wiele z cytowanych w miesięczniku spraw załatwiono (w owym „byłocześnie“ tempie) dopiero po interwencji najwyższych władz państwowych, instytucji, czy prasy, do których się zwracało, pluciami petencji zwracało o pomoc.

„Z jednej strony cięsz się, że na blu rokratów w urzędach istnieje skuteczne lekarstwo w postaci prasy, z drugiej zaś strony przykre jest uczucie, że ludzie ci boją się tylko krytyki prasowej, lekceważąc nie tylko swoje obywatelskie obowiązki, lecz nawet nie odpowiadając na błagalne monity ze strony interesantów.“

Tak pisze nam ob. Wanda Podgórska, kierując redakcji za skutecznie przeprowadzoną interwencję w Urzędzie Stamu Cywilnego w Łodzi.

A teraz pytamy: Czy wszystkie wymienione sprawy nie mogły być załatwione bez interwencji najwyższych władz, instytucji, czy prasy? (mir-par)

Zerań uruchomił produkcję nowych części samochodowych

Równoległe z montażem samochodów M-20 „Warszawa“ postępują w FSO na Zerań prace związane z uruchomieniem nowych działów produkcyjnych. Ostatnio przystąpiono do produkcji metalowych szkieletów do siedzeń i oparcia samochodowych. Dotychczas części te sprowadzano ze Związku Radzieckiego.

Początkowo były poważne trudności z uruchomieniem nowego działu. Obecnie przeszkolono robotników tak, że praca idzie już sprawnie.

Już grają Ursusy i Zetory

Gotowi na »Dni Gotowości«

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Pow. wrocławski, w marcu. W okolicach Wrocławia nie ma już śladów śniegu. Resztki, które gdzieś jeszcze zalegają rowy, i zbocza wzniesień, zmył śpiący kilka dni temu deszcz. A później ustąpiły deszczowe chmury i na czystym błękitnie nieba ukazało się słońce. Lekki wiaterek przyniósł z pól zapach świeżej, wilgotnej ziemi. Traktorzyści POM-ów w Kątach Wrocławskich chcieli chłonąć w płuca wiosenne, orzeźwiające powietrze. Kończył się dla nich okres żmudnych wielotygodniowych remontów, przygotowań maszyn i sprzętu. Wraz z promieniami słońca szybko zbliżał się moment wyjazdu traktorów w pole.

Dyrektor POM-u był „na terenie“, jak wyraził się portier. Czekając więc na niego, siedziałem w portierni. Przez okno widać było ustawione w równoliniach rzędkach siewniki, plugi, bronie, nieco dalej pod daszkami bluszczące Ursusy i Zetory. — Przygotowane już do wiosennej akcji, co? — A no, przygotowane na „dni gotowości“ — odparł portier. — Sprzęt — to już całkiem gotów. Tylko z tymi traktorami jest... — Co z traktorami? — Eee, nic. Też gotowe. Co ja wam tam będę mówił. Zapytajcie dyrektora.

Maszyna musi być jak cacko

Z tych słów powiało jakąś „tajemnicą“. Nie pytałem dalej. Nadszedł zresztą „dyr. Matuszewski“ i razem wyszliśmy na podwórze.

Obok warsztatów krzątało się przy waczającym Zetorze dwóch umorusanych traktorzystów. Jeden z nich siedząc za kierownicą przesawał dźwigną gaz i ryk silnika to potężniał to cichł. Drugi, przylutony niemal do bloku silnika, z uwagą wsłuchiwał się w jego pracę. — Coś świergotli, bestia! To chyba pompa wodna. Hej, majster chodźcie tu. Starszy mechanik Pietrakowski przyszedł, postuchał i kiwnął głową. — Pompa — trza rozkręcać.

Gdy pompa została wymontowana — i rozebrana, Pietrakowski obejrzał i starzykowi: — Wyrobiona tulejka i stare łożysko — nie połączym!

Na twarzy traktorzysty odmalowało się zdziwienie, a później gniew. Dopiero teraz dostrzegł stojącego obok dyrektora.

Jak to jest, dyrektorze? — rzekł z wyrzutem. — Do chrzta z takim remontem. A jak by mi nawaliła pompa na polu, to bym musiał stać, no nie? Co robia te inspektory w Ekspozyturze? Powiedźcie im do słuchu!

Dyrektor zanotował sobie w notesie. Sprawa, o której niechęć wspominał portier, powoli się ujawniała. Dyrektor wyjaśnił ją całkowicie. — To nie jedyny wypadek — stwierdził on. — Remonty silników w TOR-ze legnickim w stosunku do lat ubiegłych poprawiły się. Ale uzupełnienie traktorów ma jeszcze braki. Przychodziły z roz regulowanymi sprzętami, brakowało śrub itd. Dział to nie są głupstwa. Traktorysta chce, żeby jego maszyna była

jak cacko i żeby nie zawiodła w pracy. Bo od niej zależy wykonanie planów powziętych przez załogę zobowiązani. Dlatego też traktorzyści i mechanicy dokładali wszelkich starań, aby usunąć wszystkie braki, których nieśli nie dostrzegli inspektory działu technicznego Okręgowej Ekspozytury POM-u we Wrocławiu przy komisyjnym przejmowaniu wyremontowanych traktorów z Legnickiego TOR-u. Wspólnie kontrolowali maszyny i przysposabiali je do oczekującej ich pracy, aby na „dni gotowości“ zameldować, że choćby zaraz mogą ruszać w pole.

Żeby nie powtarzać błędów

A pracy w tym roku POM w Kątach ma wiele.

W weszłym roku obsługiwaliśmy 12 spółdzielni produkcyjnych, — mówi kierownik wydziału politycznego POM-u Stanisław Paszczyk. — Ilość spółdzielni zwiększyła się w tym roku do 18, a ponadto zawarliśmy umowy z 5 komitetami założycielskimi przyszłych spółdzielni i 15 gromadami gospodarującymi indywidualnie. Roboty więc będzie dużo. Po to by jej podolać, aby polepszyć naszą pracę w wspólnych zebraniach zanalizowaliśmy błędy, popełnione w latach ubiegłych.

W weszłym roku np. POM był już całkowicie przygotowany do wiosennej akcji 15 marca, a 27 marca rozpoczął pracę w polu. Wiosenne siewy przebiegły bardzo sprawnie. Ale gdy przyszył zima, praca POM-u załamała się. Okazało się, że w stosunku do niezbyt wysokiej wydajności pracy za dużo zawarto umów, a za mało posiadano sprzęt i traktorów. Nie dobrze też przebiegały podorywki.

Wtedy to organizacja partyjna i wydział polityczny POM-u natychmiast przystąpiły do naprawienia błędów. Zajął się wzmocnieniem organizacji pracy spółdzielczych brigad polowych, które nie zawsze dotychczas ściśle współpracowały z brigadami POM-u. M. in. podorywki przebiegały dlatego słabo, po nieważ spółdzielcy nie zbirali natychmiast skoszonego zboża w mende, uniemożliwiając tym samym przeprowadzenie orki traktorem. Wśród brigad polowych zawiązało się współzawodnictwo, a równomiernie rozłożono ciężar pracy na brigady polowe i traktorowe pozwolił wykonać plan akcji żniwnej.

Do akcji jesienno-siwej POM przystąpił już bogatszy o nowe doświadczenia. Dzięki nim plan wykonano w terminie w 220 procentach, bo traktorzyści, znając swoje plany, czuwali nad wykonaniem całości, bo zrodziła się współpraca i współzawodnictwo wśród brigad traktorowych i polowych. Plan roczny wykonano w 150,2 procent, a wśród załogi wyrosło 22 przodowników pracy, jak Sieniatycki, Szczyplak, Tytiorowski, Krawczyk. Współzawodniczą-

cy ze sobą traktorzyści zaoszczędzili ogółem ponad 7 tysięcy kg paliwa. Dzięki temu obniżyły się koszty własne. W 1950 r. hektar średniej orki kosztował 131,34 zł, w weszłym roku już 103,87 zł.

Zobowiązania

Świadomość, że wiele jest jeszcze niewykorzystanych rezerw, że pracę można oszczędniej wykonać, lepiej wykorzystując sprzęt, głęboko zapuściła korzenie wśród załogi kątowskiej POM-u. Wyraz tej świadomości dała załoga, podejmując wiele zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja, wzywając inne POM-y do pójścia w ich ślady.

Długo trzeba by wylizać wszystkie punkty zobowiązań. Ich suma — to dalsze polepszenie pracy POM-u, to wyższe urodzaje w spółdzielniach. To wykonanie planu rocznego w 120 proc., to oszczędność 17 tys. kg paliwa, to dalsza obniżka kosztów własnych o 2,5 proc. Załoga POM-u i jej sprzęt jest gotów do walki o wykonanie tych zobowiązań.

Gdy kończyliśmy rozmowę, traktorysta Rymar ustawił swojego Zetora z naprawioną już pompą w równolinię szeregu z innymi traktorami. Zgasił motor i przykułnął, aby sprawdzić czy wszystkie koła traktorów są ustawione w idealnej linii. Na „dni gotowości“... Tadeusz Pojmański

Tak to wygląda z bliska

Kto się entuzjasmuje prowokacją katyńską?

Ponura farsa, którą sławetna komisja „katyńska“ Kongresu USA skompromitowała siebie, Kongres i Stany Zjednoczone — kosztowała dotychczas podatników amerykańskich okrągłą sumę 20 tys. dolarów. Jak na kompromitację światową — nawet nie edrogo. Sam wyjazd do Europy tego cyrku Maddena — kongresman Madden, członek faszystowskiego „Legonu Amerykańskiego“, przewodniczący czelidonej komisji — kosztować ma 100 tys. dolarów.

Niech nikogo nie dziwią te wysokie koszty produkcji kłamstwa. Trzeba przecież sówicie opłacać „świadków“, w rodzaju owego „naccznego“ i koronnego błazna odzianego w poszewkę od poduszki, którego „zennania“ wywołały... przynębnienie w całej prasie emigranckiej. Nie zapominajmy również, że członkiem wielce czcigodnej komisji jest mister Alvin E. O'Konsky: maż stanu mający przebogate doświadczenie we wciąganiu — na państwowe listy plac — fikcyjnych pracowników, którymi nieodmiennie są członkowie jego licznej rodziny, przyjaciele — względnie osoby postronne, od których mister O'Konsky coś kupił i którym spłaca swój dług... pieniędzmi państwowymi.

Dotychczasowe wyniki kompromitującej jej autorów działalności komisji Kongresu USA wzbudziły entuzjazm jedynie wśród członków samej komisji oraz w sercu kongresmana Armstronga, „Republikanin“ O. K. Armstrong gorąco domagał się w Izbie Reprezentantów przyznania komisji owych 100 tys. dolarów na „koszty podróży“ do Europy.

I znowu — nie dziwny jest kongresmanowi Armstrongowi. Ten ci to bowiem kongresman Armstrong, zwiędziwszy w grudniu ub. roku Adenauer (czyli Trizonię), oświadczył dosłownie:

„Muszą być wszystkie dźwignie poruszone, aby Niemcy odzyskały ziemię, które sobie Polska PRZYWLASZYŁA“.

Czy tak myśląc i czując — może się mister Armstrong NIE ENTUZJAZMOWAĆ pracami „katyńskiej“ komisji Kongresu USA?

Zapytaacie, skąd wiem, co powiedział mister Armstrong po powrocie z Trizonii. Ano — z MIKOŁAJCZYKOWSKIEGO, ukazującego się we Francji „Narodowca“, który przytoczoną wyżej wypowiedź entuzjasty komisji „katyńskiej“ cytował w numerze z dnia 16 grudnia ub. roku, zapożyczając ją w następujący komentarz:

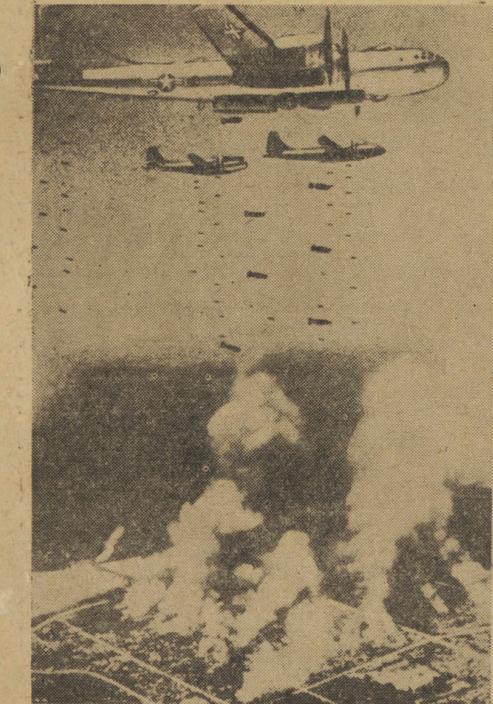
„Występy pp. Armstrongów i je-mu podobnych rozuczwała Niemców do reszty“...

...po czym — w niespełna 3 miesiące później — tenże „Nar(r)odowiec“ napisał (w nrze z dn. 7 bm.) entuzjastyczne sprawozdanie z odbytej w Waszyngtonie konferencji na temat „wojny psychologicznej“, na której to konferencji obok kongresmana ARMSTRONGA, zdeklarowanego wroga Polski, siedział przedstawiciel MIKOŁAJCZYKA, pan Konrad Sienie-wicz. Również — oczywiście — entuzjasta prowokacji katyńskiej Goeb-belsa...

Tak, tak, drodzy Czytelnicy, żyjemy w ciekawych czasach. Standaryzowani, amerykańscy „obroncy wolności“ próbują się pożywić i odkuć na odpadkach goebbelsowskich pomysłów, a „narrrodowi“ panowie z emigracji — w serdecznej zgodzie z jawnymi wrogami Polski w rodzaju kongresmana Armstronga — radzą wspólnie, jakie by tu jeszcze „psychologiczne“ i hitlerowskie nikczemności porozwodzić, ażeby spróbować Polskę osłabić, a wzmocnić — Guderiana i Adenauera.

Jednakże panowie ci spóźnili się o 9 lat. O 9 lat, które są całą epoką, bo u ich progę leży — Stalingrad.

ŚŁAW.



Samoloty amerykańskie nad Phenianem



Samoloty hitlerowskie nad Warszawą



ŚWIAT ZMIENIA

Abisyńska krambe rośnie w ZSRR

Abisyńska roślina krambe, z której produkowane są tuszce jadalne i przemysłowe, jest obecnie rozpowszechniana w Związku Radzieckim. Uprawa tej rośliny udaje się zarów-



Roślina krambe i jej obfitujące w olej orzeszki.

no w klimacie gorącym i suchym, jak w umiarkowanym i chłodnym. Pod tym względem krambe ma znaczną przewagę nad takimi „tuszczojadnymi” roślinami, jak: len, rzepak, słonecznik, które najlepiej rosną w klimacie umiarkowanym.

W Związku Radzieckim krambe uprawiana jest w kolchozach Środkiej Azji, na Ukrainie, a nawet na Łotwie. Średni jej zbiór z hektara wynosi 10 — 12 cetrarów, gdy słonecznika — tylko 7,5 ctn., a rzepaku jeszcze mniej, bo 6 ctn. Imponujący zbiór dała krambe w Baszkirii, gdzie w latach 1940—51 wynosił on średnio 71,2 ctn. z 1 ha.

Procentowa zawartość tłuszczu w orzeszkach krambe wynosi 53 proc., w łuszczykach ziarnach słonecznika 50—60 proc., w rzepaku 29 — 40 proc. Hodując krambe, uzyskuje się z 1 ha od 600 do 4.200 ltr tłuszczu, podczas gdy słonecznik da tylko około 420 ltr, a rzepak — 282.

Krzaki tej rośliny stęgieją 2 m wysokości i mają około 25 gałązek. Jedną tylko rośliną, zasiana na odpowiednio głęboko zoraną rolę i w dość znacznym odstępie od innych, wydać może do 6.000 sztuk owoców. S. U.

EPOKOWE PRACE M. SMOLUCHOWSKIEGO genialnego fizyka polskiego

Urodzony w Wiedniu w r. 1872, Smoluchowski pobierał tam nauki (gimnazjum i uniwersytet), uzyskując w r. 1895 doktorat filozofii. Po odbyciu kilku większych podróży naukowych (Paryż, Glasgow, Berlin), gdzie zetknął się z wieloma wielkimi fizykami, młody nasz uczonec zostaje profesorem uniwersytetu we Lwowie.

Niebawem ogłasza tu swą słynną teorię ruchów Browna (1906) i wydaje drukiem szereg prac i rozpraw w czterech językach. W swym krótkim życiu napisał Smoluchowski przeszło 100 prac.

W r. 1913 zostaje profesorem, a w r. 1917 — rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Tu w czasie wojny światowej dyżentaria przerywa żywot i niezwykłą karierą naukową tego utalentowanego uczonego.

Jego naukową działalność przypada na ten okres, kiedy w nauce rozgrywała się ostra walka między światopoglądem idealistycznym a materialistycznym.

Dziś trudno uwierzyć, że 50 lat temu atomistyka, ta „najpotężniejsza teoria, jaką dotychczas nauka wydała” (słowa Smoluchowskiego), była przez pewne koła wybitnych

Osiemdziesiąt lat temu urodził się a 35 lat temu zmarł tragicznie najwybitniejszy polski fizyk, dr Marian Smoluchowski. Fizyk na skalę światową. Jego epokowe prace w dziale ruchów Browna, teorii kinetycznej materii, fluktuacji, opalescencji, metod statystycznych w fizyce nowoczesnej, są znane i uznane w całym świecie naukowym.

„Smoluchowski podał szczególnie piękną i poglądową teorię” — orzekł Einstein o pracy naszego uczonego na temat ruchów Browna.

RUCHY BROWNA

Dostarczył ich wiśnie Smoluchowski. Niemal od wieku czekało na wyjaśnienie niezrozumiałego zjawisko ruchów Browna. Mianowicie, gdy do wody domieszczy nieco barwnika, zwanego gumigutą, powstaje „zawiesina” jej cząstek w wodzie, dająca się obserwować przez mikroskop. Duże i ciężkie cząstki gumiguty wpadają w szybkie zrywane ruchy.

Woda jest zbudowana z cząsteczek H₂O, które wykonują szybkie i bezładne ruchy cieplne we wszystkich kierunkach. Gdy w niej znajdzie się obce ciało (cząstki barwnika), cząsteczki wody potrącają je i wprawiają w ruch, który daje się śledzić okiem. Ruchy Browna zdradzają w ten sposób cząsteczkową budowę materii, co jest ważnym argumentem dla światopoglądu materialistycznego.

Otóż Smoluchowski opracował teorię ruchów Browna, „szczególnie piękną i poglądową”, jak ją nazwał Einstein. Wkrótce fizyk francuski, Perrin, doświadczeniem i obserwacją potwierdził wyniki teorii Smoluchowskiego.

ZASADA FLUKTACJI

Drugim wielkim tematem, odkrytym i opracowanym przez Smoluchowskiego (1908), to teoria tzw. „fluktuacji” cząsteczek gazów. Także i te cząsteczki wykonują wspomniane ruchy ciep-

ne. Dla przykładu podajemy, że w temperaturze 0°C cząsteczki powietrza mają średnią szybkość około 450 m, wodoru zaś — 1840 m na sekundę.

Powietrze np. jest mieszaniną azotu (79 proc.) i tlenu (21 proc.). Cząsteczki tych gazów, wykonując swe szybkie ruchy, mogą doprowadzić do tego, że gaz w jakimś miejscu się „odmiesza”, czyli owe liczby procentowe ulegną zmianie. A więc cząsteczki mogą w nieregularny sposób gromadzić się i zagęszczać w pewnych miejscach, a rozrzedzać gdzie indziej.

Tak samo w jednorodnym czystym gazie mogą zachodzić takie zmiany gęstości. Otóż Smoluchowski obliczył, że te zmiany w bardzo drobnych ilościach gazu zachodzą bezustannie, lecz nie zmienia to średniej gęstości większych ilości gazu. A tymi „większymi” ilościami są już milionowe części miligramu!

— Czysta teoria — powiecie! Przypomnijcie sobie średniowieczne rozważania scholastyków nad takim „ważnym” problemem, jak — ile to diabłów może się zmieścić w główce szpilki? Któż to potrafi zbać, czy np. w bilonowej części milimetra sześciennego gazu ulega jakimś wahaniom (fluktuacjom) gęstości?

SZTUCZNE NIEBO W LABORATORIUM FIZYCZNYM

Smoluchowski powiada na to: „Patrząc na niebo! Widzicie jego błę-



Dr. Marian Smoluchowski (1872—1917).

kit? Ten błękit jest dowodem fluktuacji gęstości powietrza atmosferycznego! Oto światło białe (słoneczne) przechodzi nie przez jednolity ośrodek. Powietrze skutkiem tych mikroskopijnych fluktuacji jest jakby zmaczone. Niebieska część promienia słonecznego zostaje ugięta w kierunku bocznym, i stwarza znany każdemu niebieski kolor nieba.

A jeżeli kto nie wierzy teorii obliczeniowej, opartym na zasadach teorii kinetycznej gazów i optyki, to pokażemy mu w laboratorium kawałek niebieskiego nieba w zakopanej rurze!

— I — taki właśnie eksperyment wymyślił i przeprowadził w laboratorium Smoluchowski, na dowód swej teorii „opalescencji”. Przez poczerzoną wewnątrz rurę, która odpowiada da czerni nocy w przestrzeni międzyplanetarnej (na jej tle widzimy błękit nieba), Smoluchowski przepuszcza wiązkę białego światła. Widz, patrząc przez okienko z boku rury, widzisz zdumienie... błękit nieba w wnętrzu rury!

Była to ostatnia praca doświadczalna Smoluchowskiego. E. Białoborski

Meble kolbuszowskie — świadectwo talentu i umiejętności

Umeblowanie domu „człowieka poczciwego”, którego wzorem skłonił imię Mikołaj Rej z Nagłowice, było bardzo skromne. Proste stoły, ławy (u zamożniejszych skórą lub materiałem kryte), skrzynie, w które chowało się wszelkie dostanki — to były sprzęty konieczne.

Niewiele bogatsze były też podówczas i magnackie zamki. „Przedkowie nie znali wytworności w spoczynku” pisał Gołębiowski. A lekarz nadworny Sobieskiego stwierdza, że „sturdy nie znają co łożko, a panowie wąskich tylko używają sienników”.

Zmianę pod tym względem przynosi dopiero wiek XVIII — podobnie zresztą, jak na zachodzie — gdzie w tym okresie rozkwitała sztuka meblarska. Mimo wielkiego zubożenia kraju rozwija się zamilowanie do przepychu, stwierdzone przez licznych pamiętnikarzy.

Z początku sprowadzano meble z zagranicy, z Wrocławia i Augsburga, często przez Gdańsk z Francji, Anglii i Holandii. Z czasem znajdowali się w Polsce stolarze, którzy naśladowali obce wzory, nierazko własną rozwijającą pomysłowość. Czasem bogaci magnaci sprowadzali zagranicznych majstrów, by miejscowych szkolili. Tak np. Poniński sprowadził 8 majstrów stolarskich z Neu Wied.

W tym czasie zasłynęła Kolbuszowa. To niewielkie miasteczko, leżące o 30 km. od Rzeszowa, liczyło przed wojną niecałe 3.000 mieszkańców i nie różniło się niczym od dziur prowincjonalnych „świata zabitego deskami”.

Przejeżdżającemu przez nie — nie przyszłoby na myśl, że była to właśnie miejscowość słynna z wyrobu mebli, których posiadanie stanowi dziś pragnienie niejednego muzeum.

Meble wyrobu stolarzy kolbuszowskich rozchodzili się szeroko, wędru-

wały w Poznańskie i na Litwę, o czym świadczą spisy inwentarzy. Zdając sobie sprawę, jak niedoskonałymi pracowali narzędziami, tym więcej podziwiamy ich sztukę.

PRASKI — PULTYŃKI — PRZYSKRZYŃKI

Jakież to były meble? Szafy, szalki, kanapy, biblioteki — to nazwy znane nam ogólnie. Obok nich występują też nazwy inne:



Szafa wielka, z drzewa sosnowego, formowanego jesionem. Intarsja z gwiazd, kółek promienistych i sznurczka z javoru i czarnego dębu.

„praska” rodzaj komody na prasowaną białą, skombinowaną niekiedy z rozkładaną szufladą, służącą jako biurko. „Pultynek”, skrzyżka na dokumenty ze skósnym pulpitem do pisania. Skrzynie z „przyskrzyżkami”, tj. wewnętrznymi skrzyżkami na drobniaki. „Korzeniaki”, rodzaj skrzynek na przyprawę kuchenną. „Sepety” — skrzyneczki podróżne na kosztowności i ozdoby. Znaczący rozpoznają wyroby kolbu-



Praska z szalką, wykonana z drzewa sosnowego formowanego jesionem. Intarsja z javoru i czarnego dębu.

szowskie przede wszystkim z formowania najczęściej orzechem, z podziałem formirowanym od najbardziej konstrukcyjnego (w ramki i paski) do ozdobnego, jako intarsja motywów roślinnych lub wstęgowych, rzadziej — z użyciem herbu jako motywu.

UPADEK

Krótko trwała „wielkość” Kolbuszowej. Od 1840 roku szybko chylił się do upadku. Złożyło się na to zubożenie kraju, niewielki rynek zbytu po rozbiorach, a zwłaszcza łatwy import wyrobów austriackich.

Meble kolbuszowskie często wędrowały na strychy, ustępując modzie. Wykupowali je w dużych ilościach antykwarze wiedeńscy, sprzedając później w Wiedniu, jako meble austriackie w stylu Marii Teresy. Krzyk podniósł się po niewczasie. Meble kolbuszowskie stały się w Polsce rzadkością. Zaopiekowano się nimi dopiero w okresie międzywojennym, a Stefan Sienicki napisał o nich doskonałą książkę.

Rzecz prosta, że dziś innych potrzebujemy mebli, gdyż zmieniło się wnętrze domu i rodzaj zapotrzebowania. Mimo to meble kolbuszowskie będą zawsze nie tylko świadectwem talentu polskich stolarzy, lecz i przykładem umiejętności artystycznej. T. G.

Z tabliczką mnożenia wcale nie było łatwo

Okres budowy wielkich piramid w Egipcie przypada na pierwszą połowę trzeciego tysiąclecia przed naszą erą. W tym też mniej więcej okresie pojawia się w Egipcie wypracowany system pisma hieroglifów. W tym samym okresie Egipcjanie wielkie miasta, tworzyli wspaniałe dzieła sztuki, budowali okręty, posługiwali się pewną techniką w garncarstwie, kamieniarstwie, tkactwie, rolnictwie itd.

Około 2733 roku p. n. e. wprowadzili kalendarz, rok podzielili na 365 dni. Mieli też poważne osiągnięcia w zakresie wiedzy matematycznej, ogromną sieć kanałów nawadniających, czy choćby wspomniany wyżej kalendarz.

Już kilka tych przykładów mówi nam o wysokiej cywilizacji starożytnego Egiptu.

Rzecz ciekawa: mimo poważnych osiągnięć w zakresie matematyki Egipcjanie nie znali tabliczki mnożenia. Toteż sprawa dzielenia czy mnożenia stanowiła nie lada problem, następcza nie byle jakie trudność.

Papirusy są dziś źródłem naszych wiadomości o matematyce staroegipskiej. Najważniejszy z nich, znany pod nazwą Rhind (czytaj — Rajnd), odnaleziony został dopiero w połowie ub. wieku. Napisał go prawdopodobnie w XVII wieku przed naszą erą. Ale w istocie jest on kopią oryginału o dwa wieki wcześniejszego.

Stąd wiemy, że egipski system liczenia był dziesiętny. Nie znano jednak znaku „zero”, który wynaleźli matematycy hinduscy znacznie później. Wszystkie procesy rachunkowe oparte były na jednym podstawowym działaniu, u nas nie wyodrębnionym, który można by nazwać zlicaniem.

SKOMPLIKOWANE MNOŻENIE

Zlicanie polegało na kolejnym sumowaniu całego szeregu liczb. Jeżeli np. chcieliśmy zliczyć liczby: 4, 7, 10 i 15, dodawano tak: 4+7=11; 11+10=21; 21+15=36

Dodawanie było prostym zlicaniem, mnożenie — specjalną jego formą. Odej mowanie polegało na zlicaniu w odwrotnej kolejności, a dzielenie — na odwrotnym mnożeniu.

Łatwo było mnożyć tylko przez 2 i przez 10. Przy mnożeniu przez dwa (w

A DZIELENIE?

Dzielenie odbywało się przez odwrócenie procesu mnożenia. Np. 77 dzieleno przez 7 tak:

1 x 7	7
2 x 7	14
2 x 7	14
2 x 7	14
2 x 7	14
2 x 7	14
2 x 7	14
11 x 7	77

Mnożono więc 7 przez 2 napisawszy najpierw „nadparzystą” siódemkę tak długo, aż w prawej kolumnie otrzymano iloczyn 77, a wówczas w lewej kolumnie ukaże się iloraz 11.

Rzecz ciekawa: po stworzeniu podstaw wiedzy już w początkach istnienia swego państwa, Egipcjanie przez dalszych 25 wieków nie rozwinięli ich dalej. Przyczyną był — ustrój społeczny starożytnego Egiptu. Wiedza była w rękach warstw uprzywilejowanych — pisarzy i kapłanów. Swobodny jej rozwój był więc zahamowany. M. Kozłowska — J. Krupp

3 000 000	1680
99	200
9	100
3 000 000	1980

Był to, jak widzimy proces uciążliwy, a musiał być nieporównanie uciążliwszy, gdy w grę wchodziły większe do przemnożenia liczby.

Niekiedy rachmistrze egipscy dla ułatwienia sobie pracy zapisywali wyniki niektórych mnożeń, z których później korzystali chętnie i inni pisarze. Byli więc o krok od dokonania wynalazku tabliczki mnożenia.

Jednak uczynić tego nie zdołali.

W. RZĘZACZ POWRÓT

Kiedy Bagar otworzył wejściowe drzwi, wszyscy wciągnęli w płuca majowe powietrze jak wyzwolenie z tej męczącej nocy i pobiegli do bramy, w którą ktoś wiał bezustannie.

— Już idziemy, towarzysze, — krzyczał Antosz, — zaraz, zaraz!

Objęli się i całowali, tak jak przed kilku dniami w Pradze. Odział prowadził starszy lejtant Matwiej Gromow, przysiadłszy i barczyły młody chłop, jak zrodzony z radości i śmiechu. Kiedy stanęli z Antoszem obok siebie, wyglądali jak rodzeni bracia, mimo, że jeden z nich urodził się w Mołdajsku pod Moskwą a drugi w Nuslich. Obaj natychmiast przypadli sobie do serca; gdy oddział Gromowa skończył swoją robotę i nadeszła chwila odpoczynku, nie mogli się dość nagadać. Bowiem Antosz, który jako automechanik został przeniesiony do karnej kolumny wprost na pierwszą linię frontu w okresie, kiedy bandy Hitlera resztkami sił dążyły ku bramom Moskwy, był ciekaw, jak ten kraj wygląda teraz, gdy faszystki zostali wypędzeni.

Po godzinie żołnierze radzieccy wrócili z lasu. Przydzwigali lekkie karabiny maszynowe i dwie lejtantki amunicji. Nie natrafili na opór, znaleźli tylko ślady nocnych napastników, którzy znikli w lasach ciągnących się ku granicy. W piwnicy leżał martwy staruszek Grimm, pod powierzchnią splawu właściciel gospody Uhlmann, na brzegu rzeki doktor Wetzler, a na skraju zarosła szewce Jockl. Rejzek odwrócił się z drżeniem i nie powiedział ani słowa, gdy Trnec oświadczył z dumą:

— Myślę, że to ją mu dogodziłem!

Góry zaróżowiły się w porannym słońcu, ogrody pachniały, ale mieszkańcom Grünbachu nie chciało się opuszczać domów. Trzeba było walić w drzwi i kazać tym ślimakom, schowanym w swych skorupkach, rozleźć się po mieście i ogłosić wszystkim, że o dziewiątej godzinie miejskie radio będzie ogłaszać ważne zarządzenie.

O oznaczonej godzinie pojawili się w otwartych oknach, drzwiach lub ogródkach, ale na ulicę wyszło tylko kilku. Megafony przemówiły do nich poprawnym językiem niemieckim:

„Czechosłowacka republika obejmuje na powrót władzę w tym bezprawnie okupowanym kraju i miejscowa komisja administracyjna, urzędująca w budynku dotychczasowego zarządu miejskiego, jest jej organem wykonawczym w tym mieście. Wzywa się mieszkańców, by spokojnie kontynuowali swą pracę. Wszyscy, którzy posiadają jakkolwiek broń, winni ją oddać jeszcze tego dnia do godziny pierwszej w biurach miejscowej komisji. Po tej godzinie odebrać się rewizje w domach i u kogo zostanie znaleziona ukryta i nieoddana broń, ten zostanie podległy do surowej odpowiedzialności. Również aparaty radiowe, względnie aparaty nadawcze, samochody i motocykle, mają być natychmiast pod odpowiedzialnością karną oddane”.

Radziecka cęlarówka i czołg stały przed wejściem do byłego ratusza. Miasto wysłuchało rozporządzenia Bagara i wzięło znowu w skorupę. Dopiero o jedenastej zjawił się mieszkaniec z najbliższych domów, a z nim pierwsze aparaty radiowe, pistolety i pancerne pięści. Potem już nadchodzili nieprzerwanie i Matwiej Gromow musiał się śmiać z tego widowiska, które już tyle razy oglądał od chwili przekroczenia granicy niemieckiej. Składali te błogosławione dary w sali posiedzeń, a Trnec pocił się przy maszynie, wypisując listę według nazwisk i numerów domów.

— I po co to potrzebne, — burczał. — Czy im to kiedy oddamy? Tylko wariat był im za to płacił!

— Patrzcie, co za draństwo! — oburzał się Antosz. — Mieli cały arsenał. Gdyby się do nas wszyscy zbrali, towarzysze mogli byli przyjechać za późno! Zawsze mówilem, że szkopy to tchórze, a biją się dopiero, jak na nich rynkie sierzant.

— Są tacy, jak wszyscy, — zagodził Bagar. — To tylko faszystki zrobili z nich pomylone bydło.

— A oni się nawet nie bardzo opierali, — skrzywił Trnec swoje cienkie wargi.

Wydawało się, że już nikt nie przyjdzie, gdy do sali wsunął się Palme. W drzwiach zdjął czapkę, rozejrzał się po nagromadzonej broni i aparatach radiowych, po czym skierował się prosto do stołu, przy którym siedział Bagar i Gromow. Wyglądał jeszcze chudszy i mizerniejszy niż poprzedniego dnia po południu, Gromow wstał i podał mu rękę.

— To właśnie on, — powiedział do Bagara. — Przyszli do nas do Kadania dziś w nocy i powiedzieli, co się tu dzieje.

Trnec zaciął wargi i gwizdnął przeciągle. Antosz przestał układać broń, i pocierając lewe ucho, zapatrzył się na Palmego z ustami dziec-

nie otwartymi. Rejzek odwrócił się do okna i wyglądał na ulicę, jakby ze spojrzeniem na tego człowieka nie mógł sobie dać rady.

— Nie chciał przyjechać z nami, — powiedział Gromow. — Wrócił piechotą przez góry, tak, jak przyszedł. Zuch!

Bagar zacerwienił się zmieszany. Wstał również, przewyższając o głowę kregę Gromowa, ale nie mógł wydobyć głosu ze ścisłego gardła. Wyciągnął przez stół rękę i podał ją Palmemu.

— Za nas wszystkich, — wykrzyknął schrypniętym głosem. — A my zastanawialiśmy się ciągle, jak to się stało, żeście przyjechali. Jeszcze nie było wiadomo wypaść się porządnie. Chłopcy, choćcie mu podziękować!

— Jeszcze by nie! — Antosz potrząsnął ręką Palmego, jakby to była dźwignia przy pompie. — Pan jest jak ten tajemniczy dobroczyńca z książki. Wyratował pan nas z ciężkiej opresji!

— No, więc dziękujemy. — Trnec bez uśmiechu podał suchą dłoń Palmemu i cofnął ją szybko.

— Bardzo się cieszę, panie Palme, — powiedział Rejzek, patrząc na jego grdykę, poruszającą się w otwartym kołnierzu wojskowej bluzy.

Palme stał zakłopotany, usiłując wydobyć uśmiech ze ściągniętych mięśni swych wpadniętych policzków. Oparł kij o stół, wsadził rękę do kieszeni, i mocując się chwilę wyciągnął z niej duży wojskowy pistolet systemu Parabellum.

Położył go przed Gromowem, ale Gromow odsunął broń do Bagara. Bagar wzięł pistolet w rękę i milczał zakłopotany.

— Przyniosłem broń, — odezwał się Palme. — Zabrałem ją wczoraj w nocy Uhlmannowi przy moście.

— Hm, — chrząknął Bagar, usiłując wydobyć głos z gardła. — Niezła sztuka. Pańskie nazwisko? Nie dosłyszałem.

— Palme, Johann Palme.

Bagar obracał pistolet w palcach. — Palme, — pomyślał, — oczywiście już wczoraj to powiedział. Dlaczego nie zwrócić uwagi? Christian Palme, taki śniady chłopiec z falującymi włosami. Każdy myślał na pierwszy rzut oka, że jest Hiszpanem. Nawet Hiszpanie zwracali się do niego jak do swego i nie mogli uwierzyć, że jest Niemcem. Mówił zupełnie znośnie po czesku, przyjechał zresztą z dwoma chłopcami czeskimi skądś — zaraz skąd to oni przyjechali? Kłasztrec nad Ohrzą, tak, to musi być gdzieś blisko. Właśnie odstużyli wojsko w republice i prosto stąd machnęli się do Hiszpanii. Dobry to był chłopak, wycwiczony i dzielny w polu. Nie przyjechał tylko z nadmiaru romantyki. Wiedział dlaczego tam jest. Bardzo dobrze wiedział.

„Przyjedźcie i przyjrzyjcie się naszej gospodarce”

Członkowie spółdzielni produkcyjnych opowiadają chłopom o swych osiągnięciach

W wielu powiatach woj. olsztyńskiego odbyły się zjazdy przodujących chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych celem podsumowania dotychczasowych osiągnięć oraz omówienia rozwoju placówek i kolektywnej pracy.

Analiza działalności spółdzielczości produkcyjnej wykazała jeszcze raz wyraźną wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Lecz spółdzielcy czekają dalsze, odpowiedzialne zadania.

Spółdzielcy muszą umocnić swoje placówki, rozwinąć hodowlę, zwiększyć wydajność z ha, muszą przyczynić się do zmniejszenia dyseproporcji pomiędzy tempem rozwoju rolnictwa i co najważniejsze rozpropagować wśród mas chłopskich idee kolektywnej pracy i kolektywnego współdziałania w rolnictwie.

Lecz oddajmy głos naszym korespondentom:

PASŁEK

Zjazd przodujących chłopów pow. pasłęckiego zgromadził ponad 400 osób. W ożywionej dyskusji wzięło udział 30 spółdzielców i chłopów z gospodarstw indywidualnych. M.in. ob. Duszczyk przewodniczący spółdzielni prod. w Rychlikach opowiedział o zebraniu o pierwszych trudnościach i wrogiej kulakkiej robocie na jego placówce.

Dziś spółdzielcy posiadają 19 sztuk bydła, 28 owiec, 45 świń, a ci, którzy pracowali sumiennie jak np. ob. Kulma i inni, otrzymali po 45 kw. zboża. Ob. Różalska, która w pierwszych dniach pracy agitowała przeciwko spółdzielni, dziś jest przodownicą. Spółdzielnia wykonała wszystkie plany.

Chłop, ZSL-owiec z Nowej Wsi Wojciech Lurka opowiada zebranych o nie możliwości kształcenia dzieci w okresie przedwojennym. Dziś syn ob. Lurka jest oficerem. Wojciech Lurka mówi, że chętnie wstąpi do spółdzielni produkcyjnej, bo rozumie, że wyniki pracy są w niej lepsze.

— Przyjedźcie do nas i przyjrzyjcie się naszym krowom, swinom, owcom — mówi członek spółdzielni produkcyjnej w Awajkach. — Czy można je porównać z chłopskimi? Niejeden już

gospodarz przychodzi do nas prosiąc o sprzedaż lub zamianę inwentarza.

GIŻYCKO

— Nigdy nie czułem się tak dobrze jak teraz — powiedział w dyskusji Stefan Olejnik ze spółdzielni w Ławkach. — Gdyby mi ktoś dawał najlepsze choćby gospodarstwo indywidualne, to nigdybym nie wrócił do starej formy gospodarowania.

Aleksandra Małek ze spółdz. produkcyjnej Budry w pow. węgorskim mówi o pracy kolektywnej długo i obrazowo.

— Byłem w Związku Radzieckim i przekonane jest że całkowity dobrobyt chłopom może dać tylko gospodarka zespołowa. Z radością też wstąpiłem do naszej spółdzielni.

W uchwalonej na zakończenie zjazdu rezolucji chłopci jednomyślnie zobowiązali się: podnieść wydajność z ha zlikwidować odłogi oraz propagować wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Treść podjętych zobowiązań zebrani przestali Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi.

OSTRÓDA

W spółdzielniach produkcyjnych pow. ostródzkiego jak wykazała dyskusja, wydajność z ha była bez porównania wyższa niż w gospodarstwach chłopskich. W spółdzielniach Rudno, Sudwa i Elgnówek osiągnięto 14 kw. żyta z ha, w Mierkach 15 kw., a w Rychnowie 17 kw. W Elgnówku, Sudwie i Platynach zebrano po 120 kw. ziemiaków z ha, w Mierkach 130 kw., a w Rychnowie 150 kw.

Również w dziedzinie oświaty i kultury oraz zdrowia spółdzielnie stoją na wyższym poziomie. W spółdzielniach są przeważnie szkoły podstawowe o kilku nauczycielach, a w Platynach, Mierkach, Elgnówku i Rychnowie przedszkola, do których uczęszcza 67 dzieci. W 3 spółdzielniach są zorganizowane ośrodki zdrowia, do których co tydzień przyjeżdża lekarz. W Platynach jest ponadto żłobek.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych mają zapewnione wysokie zarobki. Tak więc Feliks Książek z Platyn wypracował w ub. r. wspólnie z żoną 590 dniówek, za co otrzymał 2.670 kw. żyta, 890 kw. pszenicy, 445 kw. jęczmienia, 98 kw. owsa, 3500 kw. ziemniaków, 6270 kw. stoniny oraz 7.057 zł. Teofil Wojcik wraz z rodziną wypracował 1.084 dniówki, za które otrzymali 3.225 kw. żyta, 1.084 kw. pszenicy, 542 kw. jęczmienia, 114 kw. owsa, 4.336 kw. ziemniaków, 3.252 kw. słomy oraz gotówką 8.596 zł. Najwyższą dniówkę obrachunkową wypracowała spółdzielnia w Sudwie — 31.25 zł.

Byli i tacy, którzy prowadzili w spółdzielni wrogą robotę. Do nich należał Białowas, Zolnowski i Gieranowska w Elgnówku. Zostali w porę zamaskowani i usunięci. Wkrótce potem ze spółdzielni wystąpił ob. Słupski, który wskutek wrogiej propagandy za czaj zaniedbywał się w pracy. Na zebraniu dorocznym Słupski wrócił się do zarządu z prośbą o ponowne przyjęcie go do spółdzielni, a przynajmniej do błędów powiedział m.in.:

List chłopów pow. Ostróda DO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Meldujemy Wam Obywatelu Prezydencie, że w wyniku dzisiejszych obrad zobowiązujemy się:

- wyremontować do 15 bm. wszystkie maszyny rolnicze konieczne do akcji siewnej;
 - zwiększyć areal zasiewu zbożami kwalifikowanymi i roślinami przemysłowymi;
 - jak najwcześniej przystąpić do wiosennej kampanii siewnej i przeprowadzić ją terminowo, stosując siew rzędowy;
 - zasiłki oziminy nawozami sztucznymi;
 - zlikwidować wszystkie pozostałe odłogi i ugory, z tego 50 proc. obsiać w wiosennej akcji siewnej, a pozostałe przygotować do zasiewów ozimych.
- Mając na celu zwiększenie ilości siana, uprawić najbardziej zaniedbane łąki oraz pielęgnować pozostałe przez nawożenie, wapnowanie, bronowanie i walowanie, oczyścić istniejące rowy i urządzenia melioracyjne, oraz zastosować popony i międzyplony w większym niż dotychczas zakresie. Zobowiązujemy się ponadto wzmocnić walkę z chwastami i szkodnikami roślin, zwiększyć uprawy warzyw, by zapewnić zaopatrzenie ludności miast w te artykuły, zwiększyć uprawy roślin pastewnych w celu zapewnienia socyzysty paszy dla inwentarza na zimę i podniesienia mleczności krow, szeroko propagować osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych i wykazywać wyższość formy gospodarki zespołowej nad indywidualną, usilnie pracować nad przyciągnięciem do istniejących w gromadach spółdzielni produkcyjnych mało i średniorolnych chłopów, gospodarujących jeszcze w tych gromadach indywidualnie.
- Podjęliśmy niniejsze zobowiązania SKŁADAMY WAM, OBYWATELU PREZYDENCIE NAJBOGATSZE ŻYCZENIA z okazji 60-lecia Waszych urodzin i przyrzekamy, że zobowiązania te wykonamy dla dobra i rozkwitu naszej ludowej ojczyzny.

Przygotowania do siewów wiosennych

przebiegają pod znakiem oszczędności

(s) W przededniu rozpoczęcia wiosennej kampanii siewnej odbywają się w POM i PGR narady produkcyjne. Na naradach tych podejmowane są liczne zobowiązania.

Traktorysta Henryk Zieliński z POM w Zalewie zobowiązał się wykonać w r. bież. na „Ursusie” 800 ha orki średniej oraz zaoszczędzić 420 kg paliwa. Podobne zobowiązanie podjął traktorysta ob. Baltowski, postanawiając wykonać 820 ha orki średniej i zaoszczędzić 380 kg paliwa. Stanisław Gałązka (POM Olsztynek) wykona 850 ha orki średniej i zaoszczędzi 615 kg paliwa.

Ogółem 15 traktorzystów POM w Olsztynie podjęło zobowiązania wykonania orki ponad plan, zaoszczędzenia 4300 kg paliwa oraz podniesienia jakości wykonywanych prac.

Założa POM w Suszu wezwała do współzawodnictwa wszystkie POM naszego województwa, zobowiązując się wykonać na 2 dni przed terminem siewy wiosenne i przez staranną uprawę

List chłopów pow. Ostróda DO PREZYDENTA BOLESŁAWA BIERUTA

Meldujemy Wam Obywatelu Prezydencie, że w wyniku dzisiejszych obrad zobowiązujemy się:

- wyremontować do 15 bm. wszystkie maszyny rolnicze konieczne do akcji siewnej;
- zwiększyć areal zasiewu zbożami kwalifikowanymi i roślinami przemysłowymi;
- jak najwcześniej przystąpić do wiosennej kampanii siewnej i przeprowadzić ją terminowo, stosując siew rzędowy;
- zasiłki oziminy nawozami sztucznymi;
- zlikwidować wszystkie pozostałe odłogi i ugory, z tego 50 proc. obsiać w wiosennej akcji siewnej, a pozostałe przygotować do zasiewów ozimych.

Mając na celu zwiększenie ilości siana, uprawić najbardziej zaniedbane łąki oraz pielęgnować pozostałe przez nawożenie, wapnowanie, bronowanie i walowanie, oczyścić istniejące rowy i urządzenia melioracyjne, oraz zastosować popony i międzyplony w większym niż dotychczas zakresie. Zobowiązujemy się ponadto wzmocnić walkę z chwastami i szkodnikami roślin, zwiększyć uprawy warzyw, by zapewnić zaopatrzenie ludności miast w te artykuły, zwiększyć uprawy roślin pastewnych w celu zapewnienia socyzysty paszy dla inwentarza na zimę i podniesienia mleczności krow, szeroko propagować osiągnięcia istniejących spółdzielni produkcyjnych i wykazywać wyższość formy gospodarki zespołowej nad indywidualną, usilnie pracować nad przyciągnięciem do istniejących w gromadach spółdzielni produkcyjnych mało i średniorolnych chłopów, gospodarujących jeszcze w tych gromadach indywidualnie.

Podjęliśmy niniejsze zobowiązania SKŁADAMY WAM, OBYWATELU PREZYDENCIE NAJBOGATSZE ŻYCZENIA z okazji 60-lecia Waszych urodzin i przyrzekamy, że zobowiązania te wykonamy dla dobra i rozkwitu naszej ludowej ojczyzny.

Sukces finansowców

ZBM w Olsztynie

ZBM w Olsztynie, kosztem wysiłku personelu księgowo-finansowego złożyło bilans roczny już 25 ub. m. Sukces ten osiągnięto dzięki ofiarnej pracy całego personelu księgowo-finansowego w ciągu całego roku ub., co pozwoliło uzgodnić konta i dokonać zamknięcia roku ub. w ciągu 45 dni.

W związku z powyższym władze nadzorne ZBM doceniając wysiłek Zjednoczenia wystosowały do Olsztyna list następującej treści:

„Centralny zarząd budownictwa miejskiego „Północ” powiadomił ob. ministra o sukcesie zjednoczenia. Ob. minister wyraził podziękowanie pracownikom służb finansowo - księgowym za ich socjalistyczny stosunek do pracy, życząc dalszych sukcesów w pracy w r.b. dla dobra Polski Ludowej.”

Uznanie władz nadrzędnych wplynęło niezwykle mobilizująco na personel.

Walczyliśmy o estetykę Olsztyna

Brud i nieporządek muszą zniknąć z ulic i placów naszego miasta

(L) Utrzymanie miasta w czystości i na należyłym poziomie sanitarnym leży w interesie jego mieszkańców i w znacznej mierze stanowi ich obowiązek. Toteż do akcji tej winny włączyć się wszystkie urzędy i instytucje, związki zawodowe, organizacje masowe, młodzież szkolna, PCK i komitety blokowe.

Trzeba usunąć śmieci i nieczystości na gromadzone w okresie zimy na placach publicznych, na targowiskach, na chodnikach, i jezdniach, w dziedzińcach i w ogródkach przydomowych, uprzątać klątki schodowe i piwnice. Zaśmiecenie i porośnięcie chwastami ogródek przy domach przy dobrych chęciach i niewielkim nakładzie pracy mieszkańców miasta mogą stać się jego ozdobą. Nie jest to zadanie łatwe. Pełna realizacja tych zamierzeń bez udziału społeczeństwa nie da się przeprowadzić.

W ciągu kwietnia, w toku oczyszczania miasta, przeprowadzone zostaną lustracje zakładów pracy, dworców, szkół, świetlic, hoteli, miejsc rozrywkowych, kąpielisk, zakładów fryzjerskich, miejsc zbiorowego żywienia, oraz wyrobu i obieg żywności — rzeźni, masarni, piekarni, mleczarni, młynów, sklepów itd. Są bowiem jeszcze zakłady zbiorowego żywienia, których kierownicy nie reagują nawet na wymierzane im kary pieniężne.

Należy do nich w pierwszym rzędzie kierownik baru „Popularnego” przy ul. Pięniężnego. Był on trzykrotnie karany grzywną, a sterty odpadków w dalszym ciągu zalegają obok jego domu. W niewiele lepszym stanie są

Okruchy znad Łyny

CHOPIN
...Zeleni i Kurpiński — oto kompozytorzy, których utwory złożyły się na całość jednego koncertu symfonicznego w teatrze Jaracza, którego wykonawcami będą Regina Smedzianka (fortepian) oraz cisyńska orkiestra symfoniczna. Początek koncertu o godz. 19.30.

PRZY PLACU
...Jednocel Słowiański wzniesiony jest pomnik poświęcony bohaterom poległym o polskości Warmii i Mazur. Wydaje się, że wokół pomnika winien panować porządek. A tymczasem tu obok znajduje się niebawymie śmietnik. Apelujemy do zarządu o czyszczenie miasta, aby uporządkowano okolice pomnika tak drogiego dla miłośników (ar).

NA KOLONII
...Zielona Górka umieszczono już 4 miesiące temu kloak „Ruch”. Niestety jest on stale zamknięty i mieszkańcy kolonii muszą urządzać pielgrzymki do miasta, by zdobyć gazę (ar).

W KAŻDY
...czwartek odbywają się konferencje przedstawicieli zarządu PSS olsztyńskiej (ar).

CZEK
...czy weksel to sprawa bardzo ważna. Dlatego też wszystkie zaznaczone na nim kwoty (zwłaszcza słownie) muszą być wypisywane niezwykle starannie i przede wszystkim bez błędnie. Nie można jednak powiedzieć tego o kasjerach obsługujących kasę oddziału PKO w olsztyńskim ratuszu. (te).

DZIS
...o godz. 12 wszyscy mieszkańcy Olsztyna interesujący się przyrodą, mogą wziąć udział w ciekawym wycieczce organizowanej przez PTTKraj do muzeum na Zamku, gdzie wspaniale oprowadzi nas znajdującej się tam regionalnej wystawy przyrodniczej. Wstęp wolny dla wszystkich. Zbiórka o godzinie 11.30 przed kablem (Wysoka Bra

— Dopiero teraz przekonaliśmy się o wyższości gospodarki kolektywnej i widzę, że spółdzielnia pomimo posuchy osiągnęła wyższe bez porównania plony niż rolnicy indywidualni.

Wraz ze Słupskim przystąpiło do spółdzielni 4 nowych członków.

ILAWA

Na zjazd w Iławie przybyło wielu chłopów i spółdzielców z całego powiatu. Po referacie na temat osiągnięć spółdzielczości produkcyjnej pierwszy w dyskusji zabrał głos członek spółdzielni produkcyjnej z Brusin ob. Nazarek.

W spółdzielni nauczone mnie pracować zespołowo, dzięki czemu uzyskuje się o wiele lepsze wyniki niż w pojedynkę. W rozrachunku rocznym otrzymałem wraz z rodziną: 129 kw. pszenicy, owsa i żyta, ok. 100 kw. ziemniaków, 171 kg cukru oraz 4 tys. zł w gotówce.

Poza tym ob. Nazarek hoduje na działce przyzgodowej 2 krowy, od których odstawia mleko za 300 zł miesięcznie oraz 10 świń. W ub. r. Nazarek sprzedał państwu 20 q. zboża i zakontrał 1.000 kg żywa.

— Gdy przyjeżdżają wycieczki chłopów przyrzedz się naszej pracy — mówi Nazarek — to wierzyć nie chcę, że spółdzielnia tak dużo posiada zboża, inwentarza itd.

Burliwym oklaskami zjazd powitał przemówienie 60-letniego chłopca ze wsi Winkielec ob. Piotra Pliśtera.

— Musimy się zespelić — powiedział Pliśter — aby nas nie mógł zlamać żaden wróg. Powinniśmy wszyscy wstąpić do spółdzielni produkcyjnej, bo zapewni nam ona wyższe zbiory i większy dobrobyt.

Na wielu zjazdach z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta chłopci podejmowali zobowiązania produkcyjne w których na szczególne podziękowanie zasługują uchwaly o terminowym zakończeniu wiosennej kampanii siewnej, podwyższeniu zbiorów i rozwoju hodowli. W kilku powiatach chłopci zgłosili przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych lub zobowiązali się w listach pisanych do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta do założenia nowych spółdzielni produkcyjnych.

(Opracowano na podst. materiału kor. rom. z Pasłęka, H. N. z Giżycka, zez z Ostródy i kis z Prabutu).

110 tysięcy km. bez remontu

Zobowiązanie ob. Jesionka

Ob. St. Jesionek obsługuje jeden z samochodów osobowych okręgu PZZ w Olsztynie. Ob. Jesionek pochodzi z rodziny chłopskiej, docenia w pełni konieczność szanowania majątku społecznego i dlatego z pełną pieczołowitością dba o wóz, powierzony jego opiece.

W 1950 r. nasz kierowca zobowiązał się przejechać bez głównego remontu 60 tys. km. a więc normę ustaloną dla tego typu wozów. Z zobowiązania tego wywiązał się, po czym w 1951 r. podwyższył zobowiązanie do 100 tys. km. Obecnie, mając za sobą już około 102 tys. km. postanowił osiągnąć 110 tys. km. bez remontu silnika.

29.X ubr. po przejechaniu 90 tys. km. stawiliśmy wóz do przeglądu PZM, który uznał jego stan za dobry i zalecił przyznać premię kierowcy.

Niestety fundusz nagród dyrektorów jest bardzo szczupły, a regulamin premiowania kierowców PZZ przewiduje premie za przekroczenie normy tylko w wypadku istnienia parku samochodowego, liczącego minimum 8 wozów.

A jednak sprawę premii należy załatwić pozytywnie.

Ob. Jesionek nigdy nie pije alkoholu, jest wzorowym kierowcą. Wyroźnienie go premią wydaje się tu całkowicie na miejscu.

Kor. z PZZ — Irena Wilkin

Od dziś na scenie WDK

Drugi etap eliminacji festiwalu sztuk polskich

Po eliminacjach powiatowych amatorów zespołów artystycznych biorychych udział w festiwalu współczesnych sztuk polskich organizowanych przez CRZZ, wkraczamy obecnie w drugi etap tej imprezy — eliminacje wojewódzkie, mające na celu wyłonienie zespołów, które reprezentować będą nasze województwo na festiwalu w Warszawie.

Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowano jak wiadomo zespoły świetlicowe roszarni Inu w Sępólnie, PDK w Lidzbarku Warm., olsztyńskich zaka-

dów graficznych, międzyzwiązkowy zespół z Nidzicy, zespół kukurni kętrzyńskiej, fabryki sklejek w Pisz, ZZGK z Giżycka, PDK Morag, roszarni w Szczytnie i PCD w Olsztynie.

Program eliminacji wojewódzkich, które rozpoczynają się w dniu dzisiejszym przedstawia się następująco: niedziela 16 bm. „Na ratunek” (roszarnia Sępóln) i „Zwykła sprawa” (PDK Lidzbark Warm.). Wtorek 18 bm. „Zaprzęga konia” (OZG) i „Wodewil warszawski” (Nidzica). Środa 19 bm. „Gdzieś w powiecie” (kukurnia Kętrzyn) i „Awans” (fabryka sklejek w Pisz). Czwartek 20 bm. „Zaprzęga konia” (ZZGK Giżycko) i „Firek w zalotach” (PDK Morag), oraz piątek 21 bm. „Zaprzęga konia” (roszarnia Szczytno) i „Wodewil warszawski” (PCD Olsztyn).

Początek przedstawień każdego dnia o godz. 18. Wszystkie sztuki grane będą w wojewódzkim domu kultury w Olsztynie przy Al. Wojska Polskiego. (czo)

Korespondenci »Życia« piszą

O SPORCIE

W Mragowie odbyły się powiatowe harscerskie igrzyska zimowe, w których wzięli udział przodownicy pracy szkolnej i społecznej szkół podstawowych całego powiatu. Igrzyska odbyły się w okolicach Mragowa i na jeziorze Czos.

W biegu patrolowym pierwsze miejsce zajęła drużyna z Piecok z czasem 51.8 min. (2 km). W zjeździe (550 m. z górki) 1. Podszadzi (UKA) 32,7 sek., 2. Chmielewski (Mragowo) 35,2. 3. Ceimer (Olszewo) 37,1.

W jeździe saneczkowej pierwsze miejsce zajęła 14-letnia Krystyna Andryas z Piecok. Jazda szybka na dystansie 200 m. wygrała Ingrida Sitwak (Mragowo) 43,7, a szadzi chłopów (Mielno) (Piecki) 43,8. Drugie miejsce zajął Czerwiński (Mragowo) 46,7.

Przewodniczący prezydium MRN ob. Bażyli Szarański.

W celu szerszego rozwinięcia i popularyzacji gry w szachy przez MRN oraz inne instytucje jak ZZK, PZ ZMP, ZSCH i PRZZ postanowili ufundować cenne nagrody. Turniej rozpoczęto 11 bm.

Kor. kis z Prabutu.

(Kor. Jeromin z Mragowa).

W ogniu przygotowań do okręgowych mistrzostw gimnastycznych SKS-ów okr. olszt., które odbędą się 30 bm. w Mragowie, odbyły się w Szczytnie zawody szkół gimnastycznych i pilki ręcznej między SKS „Victoria” Szczytno a SKS „Lech” Biskupiec. W konkurencji skoków drużyna mekska „Victoria” pokonała „Lech” 257,8:246,4 pkt. Sukces ten „Victoria” osiągnęła dzięki intensywnym treningom i fachowej pomocy ob. Ruszkowskiego trenera i opiekuna tutejszego SKS-u.

Na pierwszych miejscach uplasowali się zawodnicy „Victoria” w kolekcjach: I m. R. Bugaj, II — E. Janczewski, III — S. Soliwdna, dalsze miejsca zdobyli zawodnicy Biskupca i Szczytna. Spotkanie to należało do dobrych. A licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała zawodników obu drużyn.

W spotkaniu pilki ręcznej „Victoria” odniosła zwycięstwo w siatkówce mekskiej 3:1, a uległa „Lech” w koszykówce 22:25 i w siatkówce żeńskiej. Żeńska drużyna „Lech” uległa wicemistrzowi okręgu SKS „Rakieta” Szczytno.

Kor. ze Szczytna — B. Kozłowski.

Dziś ważny kupon H

jutro — kupon I

We wczorajszym losowaniu padły premie na następujące numery biletów kinowych na film pt. „Pierwsze dni”, wydzielany obecnie w kinie „Odrodzenie”:

238 087,	238 123,	238 159,	238 184,
238 203,	238 202,	238 215,	789 595,
789 621,	789 627,	789 631,	804 141,
804 179,	804 202,	804 223,	804 284,
804 325,	804 357,	804 444,	461 327,
804 490,			

Premie w postaci bezpłatnych kartonów miejscowych do jednego z kin olsztyńskich można odebrać u kierownika kancelarii kina „Odrodzenie” codziennie w godz. 16—22, przy czym trzeba przedłożyć odcinek biletu z numerem, na który padła premia i wczorajszy kupon „G”.

Dziś zamieszczamy kupon „H” i „I”, przy czym kupon „H” ważny jest na niedzielę, a „I” na poniedziałek. Następny kupon „I” ukaże się we wtorek.



COIGDZIE?

Niedziela 16.III.1952
Teatr Im. Jaracza — w Olsztynie: „Sul-kowski”, godz. 19.30
w Kętrzynie — „Zwykły człowiek”.

KINA
— Awangarda — „Orzeł Kaukazu” I seria — godz. 10 i 12, „Orzeł Kaukazu” II seria, godz. 16.30, 18 i 20
— Odrodzenie — „Syrena”, godz. 10 i 12, „Pierwsze dni” prod. polskiej, godz. 14.30, 17 i 19.30
— Polonia — „Pocątnek na stadionie” — godz. 10 i 12, „Cienie na torach”, prod. NRD, godz. 14, 16.30 i 19

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, ul. Stalina 34.
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33

ODCZYTY TWP
Olsztyn — MRN — godz. 17 — „Mikołaj Gogol”
Ostróda — ośrodek szkol. ZMP — godz. 11 — „O pochodzeniu człowieka”

Poniedziałek 17.III. br.
Teatr Im. Jaracza — w Olsztynie — koncert symfoniczny godz. 19.30

KINA
— Awangarda — dziś i jutro: „Orzeł Kaukazu” część 2, prod. radz., godz. 16.45 i 19
— Odrodzenie — dziś i jutro: „Pierwsze dni”, prod. polskiej, godz. 17 i 19.30
— Polonia — dziś i jutro: „Cienie na torach”, prod. NRD, godz. 16.30 i 19
— Apteka dyżurna — Społeczna nr 2, Stara Miasto 2
Pogotowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33

ODCZYTY TWP
Biskupiec — PDK — godz. 18 „Kobieta w Polsce Ludowej”
Biskupiec — PDK — godz. 18.30 — „Kobieta w Polsce Ludowej”
Giżycko — „Il-lanka” — godz. 18 — „Mikołaj Gogol” — fabryka kaseiny — godz. 16 — „Mikołaj Gogol”
Nidzica — PDK — godz. 17.30 — „Mikołaj Gogol”

Druk. RSW „PRASA”, Marszałkowska 3/5, 3-B-14428

Narodowe tradycje projektu Konstytucji

„Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych, postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenia polskich mas pracujących” — mówi wstęp do projektu Konstytucji.

Konstytucja, nad którą toczy się teraz szeroka dyskusja, jest z jednej strony wyrazem naszych dzisiejszych osiągnięć i zdobyczy, z drugiej — ukoronowaniem i zamknięciem długiej, bohaterskiej walki całych pokoleń i najlepszych synów ojczyzny o Polskę wyzwoloną z ucisku obcych zaborców i wyzysku rodzimych ciemiężycieli ludu.

Redakcja „Życia” chce w prostej formie konkursu wypublikować głęboko w przeszłość sięgające tradycje narodowe Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Spośród wielu wybraliśmy 10 cytat z dzieł i wypowiedzi wybitnych Polaków XVIII i XIX wieku. Cytaty te są świadectwem patriotycznych i postępowych dążeń naszego narodu —

dążeń, które zrealizowane zostały w Polsce Ludowej i wyrażone w projekcie Konstytucji.

Zadanie uczestników konkursu polega na tym, aby wskazać, które artykuły Konstytucji (lub które zdanie wstępu do Konstytucji) wyrażają myśli, zawarte w przytoczonych cytatach.

Wypełniając więc kupon konkursowy, należy przy nazwisku autora cytaty podać odpowiedni artykuł bądź artykuły projektu Konstytucji.

Dla autorów trafnych rozwiązań przeznaczono wiele cennych nagród, m. in. aparat radiowy, aparat fotograficzny, teczkę skórzaną, cenne albumy dzieł sztuki, drzeworyty, wydania dzieł Słowackiego i Mickiewicza, oprawne komplety „Nowych Drog”, oraz liczne wartościowe nagrody książkowe.

Odpowiedzi, adresowane do redakcji „Życia”, Warszawa Marszałkowska 3/5, należy przysłać DO 31 MARCA 1952 R., zaznaczając na kopercie „Konkurs Konstytucyjny”.

6 JOACHIM LELEWEL (1786—1861). Wybitny historyk, przywódca ideowy obozu postępu w Polsce.

„Siła kraju jest w ramieniu ludu, a lud polski od wieków upomina się o wydarte sobie prawa. Postawmy na miejscu szlachty powszechność mieszkających, usuńmy wszelkie kastowe odosobnienia, a znajdziemy w gruzach ojczyzny naszej prawdziwą ludu zasadę.”



7 EDWARD DEMBOWSKI (1822—1846). Rewolucyjny demokrat, płomienny patriota, działacz i przywódca ludowy, kierownik ideowy „Związku Plebejusów” w Poznańskim i organizacji chłopskiej ks. Sciegiennego, uczestnik powstania krakowskiego. Zginął 27 lutego 1846 r. w walce z wojskami austriackimi. Był bohaterem sprawy społecznej i narodowego wyzwolenia ludu polskiego.

„Każdy umieszczony będzie podług swej zdolności, a wynagradzany w miarę swej pracy. Bo wolność ma zasadę — by nikt nie próżnował, przy wydoskonaleniu pracy zapewnia każdemu dostatek, a przeto do najmilszego życia wszystkie zapewnią potrzeby.

„Rzeczpospolita na wspólności w ten sposób oparta, wolność, swobodę, dostatek dla każdego człowieka miałaby zapewnioną, a praca wszystkich, ta potrzeba każdego człowieka, daleka od bycia ciężarem, byłaby rozkoszą każdego i pomocą dla kształcenia się umysłowego.”



8 KS. PIOTR SCIEGIENNY (1800—1890). Syn chłopca pańszczyźnianego, bojownik sprawy chłopskiej. Za obronę chłopów wykłubył przez biskupa lubelskiego. Narodowe i społeczne wyzwolenie chłopów widział w sojuszu z robotnikami i rosyjskimi rewolucjonistami. W r. 1842 założył organizację chłopską, która miała przygotować ogólnopolskie powstanie przeciwko mocarstwu zaborczym i szlachcie.

„Wojny najędzniejsze, zaborcze tym prędzej powinny upaść, powinny się skończyć i tym prędzej ludzkość uwolni się od tego pod każdym względem największego nieszczęścia... im śmielej i energiczniej przyjaciele ludzkości... przeciwko wojnom na każdym kroku występować będą.”



9 GROMADA GRUDZIAŃ I GROMADA HUMAN. Emigracyjne organizacje polityczno-społeczne, skupiające ludowe, rewolucyjno-demokratyczne elementy spośród byłych uczestników Powstania Listopadowego. Ideologia „gromad” był utopijny socjalizm. Założone w Anglii w r. 1835 przez Worcella i Krępowieckiego.

„Aby ustalić równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chcę zbziźnić, należy dążyć do tego, aby ludzie nie dzielili się na obóz, mający własność, i na obóz bez ziemi, na ród półbogów i na ród stadniczych istot, w ludzkie przydział rysy.”

10 LUDWIK WARYŃSKI (1856—1889). Jeden z pierwszych organizatorów ruchu robotniczego w Polsce. Założyciel pierwszej socjalistycznej partii w Polsce — partii, która przeszła do historii pod nazwą „Wielkiego Proletariatu”.

„Program nasz nie podnosi buntu jako celu socjalistycznej propagandy. W przekonaniu, że rewolucji przygotować nie będziemy w stanie, musimy tylko rozpowszechniać zdrowe pojęcie między ludem, aby ten, gdy chwile użna za potrzebą, skierował swoją działalność nie przeciwko pojedynczym jednostkom, ale przeciwko instytucjom, które stoją na przeszkodzie swobodnemu rozwojowi mas.”



1 JÓZEF SUŁKOWSKI (1770—1798). Oficer polski, jakobin, gorący zwolennik antyfeudalnej rewolucji, żołnierz rewolucji francuskiej.

„Kiedy lud pozna swe prawa, jakżeż olbrzymia wówczas stanie się jego siła.”



2 TADEUSZ KOŚCIUSZKO (1746—1817). Bojownik sprawy postępu, wolności politycznej i społecznej. Generał w wojnie o niepodległość St. Zjednoczonych przeciwko Anglii zniemawidzony przez prawiącą w USA. Naczelnik powstania 1794 r. przeciwko zaborczemu caratowi i sprzymierzony z nim magnaterii.

„Wyteplenie wszelkiej przemocy tak obcej jak i domowej, zgruntowanie wolności i niepodległości Rzeczypospolitej to stworzenie domu trwałego i uszczęśliwienie wszystkich.”



3 STANISŁAW STASZIC (1755—1826). Jeden z najwybitniejszych pisarzy, myślicieli i uczonych Wielkiego Oświecenia w Polsce, bojownik o postęp społeczny i rozwój nauki.

„...ta w Europie najobfitsza ziemia, która by dzisiaj powinna być najbogatszą, nosić na sobie narody najspanialsze... i żywić około 30 milionów ludzi — ta wielka ziemia jest w Europie najuboższa... od lat tysiąca nie pomnaża się, ale tylko kiśnie na niej kilka milionów ludzi.

I któż jest tak srogim nieprzyjacielem tej ziemi? Któż trzyma Polaków w tym niedoleństwie?... Szlachta w Polsce na bezprawiu na krzywdach, na szkodliwych krajowl. przywilejach... na niewoli... rolnika gruntując swoją wielkość, staje się w Europie słabą; wzgardzoną, od przemożnych łaski albo od ich gwałtu zawisłą.”



4 WALERY WRÓBLEWSKI (1836—1908). Działacz demokratyczny przed powstaniem 1863 r., jeden z dowódców powstania. Nieustraszonego bojownika Komuny Paryskiej, a po jej upadku — przywódcę polskiej lewicy demokratycznej na emigracji, członek Rady Generalnej I Międzynarodówki, zwolennik i przyjaciel Karola Marksa.

„W inną Polskę — niż ta, którą lud nasz pracowymi rękami podźwignie, nie wierzę. Innej Polski nad tę, jaka przy całości swych praw historycznych całością praw obywatelskich obdarzył wszystkich swych synów — nie pragnę. Dla innej Polski jak ta, gdzie panowanie człowieka nad człowiekiem ustąpi miejsca panowaniu wolności, rozumowi i prawu, gdzie ciemnota zniknie w promieniach powszechnej oświaty, a nędza w sumiennym rozkładzie społecznych korzyści, dla innej Polski ani żyć, ani umierać nie mogę.”



5 ADAM MICKIEWICZ (1798—1855).

„Wszelki z narodu jest obywatelem, wszelki obywatel równy w prawie i przed urzędami.”



Kupon konkursowy „ŻYCIA”

1. Sułkowski	art.
2. Kościuszko	art.
3. Staszic	art.
4. Wróblewski	art.
5. Mickiewicz	art.
6. Lelewel	art.
7. Dembowski	art.
8. Sciegienny	art.
9. Gromada	art.
Grudzią	art.
10. Waryński	art.
Nazwisko i imię
Zawód
Wiek
Adres

ALEKSANDER JACKIEWICZ

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Pisarze chętnie zapuszczają się w gąszcz historii. Na przebytych już dawno drogach budzą się do życia umarłe twarze, odeszłe w niepamięć sprawy. W kształtach nowoczesnych miast odnajdują kształty minione, zaludniają targi i ulice, z muzeów wywołują stare kostiumy. Historia jest wielkim wspomnieniem ludzkości, jest wspomnieniem wszystko niekiedy wygłada lepiej, niż było naprawdę. Uroda wspomnień jest dobrze znana starym ludziom.

Jeśli pisarz nie wierzy w realizację marzeń, chętnie ucieka w przeszłość. Stara się siebie i czytelnika przekonać, że złoty wiek minął. W takich ucieczkach jest wiele smutku, takie ucieczki przynoszą wiele szkody. Literatura przestaje budować życie.

Są też inne ucieczki. Mieszkańcy pisarze, skłócenie ze swoją epoką, cofali się w historię, aby zachować czy umocnić swoją wiarę w człowieka. Tu nie było kapitulacji przed współczesnością. Roman Rolland opuścił świat Jana Krzysztofa, chcąc w obcowaniu z Colas Breugnon osłonecznić wizerunek człowieka, przez obcowanie z radosnym stolarzem sprzed wieków rzutować swoją wiarę na współczesny świat, wiarę w dobre strony sprawy ludzkiej.

Jest jeszcze jeden rodzaj powrotów w przeszłość. Ale ten rodzaj nie ma nic z ucieczką wspólnego. Gdy pisarz buduje swój czas, gdy ludzkość realizuje w konkretnym życiu swoje marzenia o losie dobrym i sprawiedliwym — szuka w historii sojuszników własnej walki, podbudowuje ją przeszłością, szuka genezy, szuka źródeł współczesności. Taką tendencją ma socjalistyczna powieść historyczna. Czytajmy „Piotra I” Aleksandra Tołstoja. W tym dziele Piotr I, wielka postać historyczna sprzed 250 lat, wszedł w naszą rzeczywistość z całą pasją reformatorską, więcej — rewolucyjną. Choć obciążony ciężkim bagażem błędów swej epoki, stał się jednak w

najistotniejszej wymowie wiernym sojusznikiem naszej pasji. A „Jemielian Pugaczew” Szyszkowa? A tego samego Tołstoja „Droga przez mekę” czy „Cichy Don” — Szochowa? Bo dwie ostatnie epopeje są już dziś historią w naszym siedmiomilowym krokiem idącym naprzód czasie. W tych dziełach odnajdujemy przyjaciół i wrogów, zachęte i ostrzeżenia.

Polska historyczna powieść socjalistyczna rodzi się dopiero. Stara się ona odciąć od dawnych wzorów — ucieczek. Szuka wraz z marksistowską nauką historii prawdy naszych dziejów. Pierwszym dojrzałym dziełem tego typu jest napisany przed wojną „Kordian i chm” Leona Kruczkowskiego. W czasach wzmrożonej walki z wrogiem ideologicznym Kruczkowskiemu nie tylko chodziło o ukazanie dążeń wsi polskiej do politycznego i społecznego wyzwolenia w historycznym wymiarze, lecz również trzeba było mylić wrogą cenzurę obrazem walki klasowej, przebranej w dziełnastwo historycznym.

Ale nie tylko ten obiektywny fakt kazał Kruczkowskiemu namietność współczesnej batalii politycznej przenosić w przeszłość. Pisarz rozumiał, że nie można dać żaru ziska dawno umarłym postaciom inaczej, niż przez przelanie w nie własnego żaru. I to jest wielka prawda powieści historycznej. Flaubert w obrazie Kartaginy z „Salambo” uwzględnił wszystko — i ówczesne stroje, i obyczaje, i architekturę, i wszystkie inne sprawy — pominął jedno: pominął tu siebie, własny sąd i własne uczucie. Stąd utwór tak udukiemowany jak rzadko, który w dziejach literatury, tak dokładnie w rekwizycie — wrócił w momencie narodzin wraz ze swymi rekwizytami i ludźmi wyczytanymi z dokumentu — do muzeum, z którego wyszedł.

Powojenna powieść historyczna w ujęciu marksistowskim rodzi się z opowieści. Przypomnijmy sobie niektó-

re pozycje. „Mickiewicz” Mieczysława Jastruna, „Portret Słowackiego” Pawła Hertz, „Kamieński” Leona Przemskiego, „Generał Komuny” Stanisława Strumph Wojtkiewicza, „Kształt miłości” Jerzego Broszkiewicza. Autorzy tych prac trzymali się autentycznych materiałów, z rzadka tylko dając wodze fantazji pisarskiej. Te książki stworzyły teren dla rozwoju właściwej powieści. Trzeba było z początku nauczyć się korzystać w sposób nowoczesny z dokumentu, odczytać go właściwie, zinterepretować, odfalszować i odkłamać. Nie czekając na naukowe syntezę — jak najserzej zaplanować obraz ujęte w luźną formę opowieści, co pośrednio pomiędzy szkieletem naukowym, a utworem beletrystycznym. Autor, trzymając się dokumentu, ożywił postaci głównie przez własną ich interpretację. Gdy tej interpretacji było za mało lub była zbyt niemiła — kończyło się na dokumencie, jak na przykład w wypadku Hertz. Tam, gdzie komentarz dopisał, powstawały uroczyste utwory, jak obraz Chopina nakreślony przez Broszkiewicza.

Próbę pełnowartościowej powieści historycznej podjął Leon Przemski w „Szarym jakobinie” (wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej). Autor przedstawił moment chylącego się do upadku Powstania Listopadowego. Tytułową postacią uczynił rewolucyjnego warszawskiego adwokata Józefa Kozłowskiego. Czy próba się udała?

Formalnie tak. „Szary jakobin” jest powieścią. Posiada akcję bohaterów. Niestety, akcja jest dość anemiczna a bohaterowie umowni, zwłaszcza pozytywni działacze rewolucyjni z Kozłowskim na czele. Mówię o walorach „Szarego jakobina” jako powieści; o dokumentalnych wartościach utworu — za chwilę.

Kozłowski i jego towarzysze przygotowują przewrót w łonie powstania, chcą odebrać władzę z rąk możnych, którzy czyn zbrojny prowadzą do upadku; jedynym ratunkiem jest oddanie władzy w ręce ludowi. Do przewrotu — jak wiemy — nie doszło. Kozłowski umiera, rewolucja rozchodzi się po kościach. Ale nie w tym rzecz. Prawie całą akcją rewolucjoni-

stów Przemski ujął w dialogi, poza rozmowami nie się właściwie na tym odcinku nie dzieje. Dialogi są też często deklaratywne, ma się takie uczucie, jakby bohaterzy, wygłaszając je, stale pamiętali, że słucha ich czytelnik. Ani Kozłowski ani jego ludzie nie są plastyczni, lubimy ich i cenimy na kredyt. I tu znów wina leży w braku akcji, działania, czynów, mocnych scen, w których objawia się charakter bohatera. Czytelnik niczego nie przyjmie na wiarę, musi sam zobaczyć, odczuć, przeżyć. Na jednej nauce wygrał Przemski pozytywnie postaci. Lepiej wypadli negatywni. Najlepiej Mochnicki. Wprawdzie i on nie działa albo bardzo mało — lecz tragizm jego słabości wypadł dobrze w kilku dramatycznych scenach; swym statycznym życiem politycznym bankruta żyje też Czartoryski, widzącego cukiernika Lourse’a. Im też autor postąpił czynów, lecz wewnętrznie nie konflikt w końcu ich uratowały.

A teraz sprawa dokumentalnej wartości książki. Przemski doskonale opanował materiał, porusza się w nim swobodnie. Przed naszymi oczami ożywa tamta Warszawa, powstająca codziennie ulic, kawiarni, pałaców. Ma się do autora żal, że jeszcze za mało udzielił miejsca tym obrazom. Ale wystarczy ich, aby odczuć dobrze oddaną atmosferę rozterki i beznadziejności, jaka opanowała zrewoltowaną stolicę w obliczu niedoleństwa i zdrady rządu oraz dowódców. Wystarczy, aby odetchnąć warszawskim powietrzem, aby całkowicie przenieść się w tamten czas.

Z pisarstwem Przemskiego mimo jego braków należy łączyć nadzieję na powstanie pełnowartościowej powieści nowego typu. Przemski czuje przeszłość, potrafi z niej wycisnąć elementy najwartościowsze... Brak mu jeszcze umiejętności syntezy, jest jeszcze za mało statyczny.

Prasa literacka sygnalizuje powstawanie dalszych powieści historycznych: Anna Kowalska pracuje nad Fryczem-Modrzewskim, Michał Rusinek pisze o Arcyżewskim, Wojciech Zukrowski o Stefanie Czarnieckim.

Aleksander Jackiewicz

Odpowiadamy na pytania Czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Kto jest zwierzchnikiem sił zbrojnych?

Ob. Marian Brzeziński z Warszawy zapytuje, czy Konstytucja uchwała, kto jest zwierzchnikiem sił zbrojnych?

W państwach burżuazyjnych, gdzie wojsko stanowi narzędzie antyludowej dyktatury, istnieją specjalne przepisy stawiające wojsko ponad narodem, wyłączające je spod kontroli wybranych organów władzy. Tak było również w okresie przedwojennym w Polsce.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odzwierciedlający głęboki demokratyzm naszego państwa ludowego nie wprowadza w ogóle pojęcia zwierzchnictwa sił zbrojnych. Wojsko podlega resorowo swojemu ministerstwu — Ministerstwu Obrony Narodowej, Rada Ministrów zaś, jak stwierdza w art. 32 pkt. 9 projekt Konstytucji „sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju i organizacji sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej...”

Jako organ naszego państwa ludowego siły zbrojne podlegają kontroli

najwyższego, wybranego przez naród organu władzy — Sejmu. Wylonionej przez Sejm Radzie Państwa projekt Konstytucji przyznaje prawo obsadzania stanowisk wojskowych przewidzianych przez ustawy (art. 25 pkt. 9).

Tak więc stosunek wzajemny wojska i władz państwowych ściśle odpowiada demokratycznemu charakterowi naszego państwa, charakterowi naszego ludowego wojska, którego zadaniem jest — jak głosi art. 6 projektu Konstytucji — stać na straży „suwerenności i niepodległości narodu polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju”.

Nauka religii w szkołach

Czytelniczka nasza ob. Jadwiga Załuska z Częstochowy pyta, czy nowa Konstytucja znosi naukę religii w szkołach?

Konstytucja nie wprowadza w tym zakresie zmian w istniejącym stanie rzeczy. Konstytucja reguluje problem zasadniczy: wprowadza w pełni w życie wolność sumienia i wyznania i zabrania przymusu w tych sprawach. W celu zabezpieczenia tej podstawowej wolności obywatelskiej, Konstytucja ustala zasadę oddzielenia kościoła od państwa, zasadę, która została już dawno urzeczywistniona w wielu innych państwach.

Te postanowienia zasadnicze tworzą ramy dla ustawodawstwa w tej dziedzinie tak samo, jak w każdej innej. Przepisy ustalają, że w szkołach prowadzona jest nauka religii, przy czym rodzice, którzy ze względu na swoje przekonania nie życzą sobie, by dzieci ich uczyły się religii — mają prawo nieposyłać ich na te lekcje. Młodzież starsza sama decyduje, czy chce uczęszczać, czy też nie, na lekcje religii. Istnieją również i rozwijają się szkoły TPD, w których nauka religii nie jest wprowadzona.

Sprawy te są regulowane przez poszczególne ustawy i zarządzenia.

Nakładem Działu Wydawnictw Artystyczno-Graficznych RSW „PRASA” ukazało się

17 plasz wielobarwnych z cytatami z projektu KONSTYTUCJI

POLSKIEJ RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Do nabycia we wszystkich księgarniach „DOMU KSIĄZKI”

W księgarniach „DOMU KSIĄZKI” są również do nabycia

PLAKATY I PŁANSZE okolicznościowe oraz portrety WYBITNYCH POSTACI

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

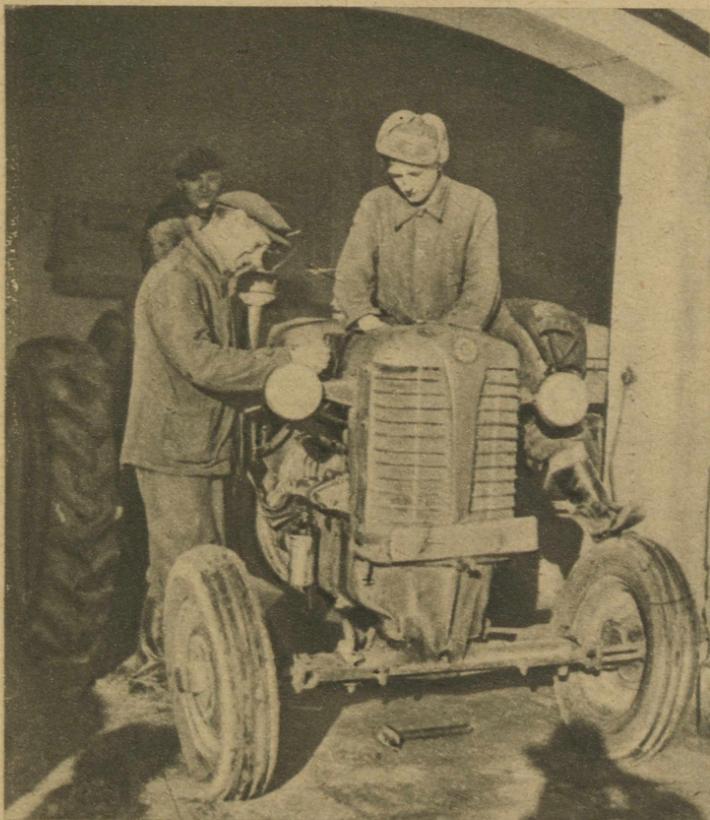
ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 11 (163)

16 marca 1952



Szczepan Błaut zobowiązał się wykonać plan roczny do 1 maja. W ten sposób pragnie on uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta. Błaut — wielokrotny przodownik pracy i inicjator współzawodnictwa w kopalni „Niwka” 28 lutego br. wykonał już swe zadania planu 6-letniego. Prezydent Bolesław Bierut odznaczył bohaterskiego górnika orderem „Sztandar Pracy” I klasy. Na zdjęciu: towarzysze pracy składają Błautowi gratulacje.



Już niedługo traktory ruszą na pola. Brygadzysta POM w Daszynie Czajkowski i jego pomocnik Pielatowicz uważnie sprawdzają wyremontowany ciągnik. W POM-ach całego kraju kończy się już ostatnie przygotowanie do akcji siewnej. Do wzmożonej pracy zmobilizowała POM-y ostatnia krajowa narada, w czasie której przemawiał Prezydent Bolesław Bierut.



Ustawa o dostawach i kontraktacji zwierząt rzeźnych stworzyła korzystne warunki dla hodowców. W Budykach, brygadzysta chlewni w Roln. Zespole Spółdzielczym im. Świerczewskiego w Wojnowie, z zadowoleniem patrzy na okazałe tuczniaki. Jest ich obecnie ponad 60 sztuk w chlewni Zespołu.



Barbara Kosyk ma zamiar pracować w przemyśle odzieżowym. Na razie uczy się w stołecznym Technikum Odzieżowym. Ta skomplikowana maszyna, przy której właśnie pracuje przyszła specjalistka, służy do krajania materiału. Nowoczesne „nożyce” tną „jak papier” nawet kilka warstw tkaniny.

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI



Wśród drzew starego, łazienkowskiego parku lśni w marcowym słońcu postać jeźdźcy na koniu. Pamiątkę ks. Poniatowskiego, dzieło Thorwaldsena — ofiarowany Warszawie przez mieszkańców Kopenhagi — znów stanął w stolicy.

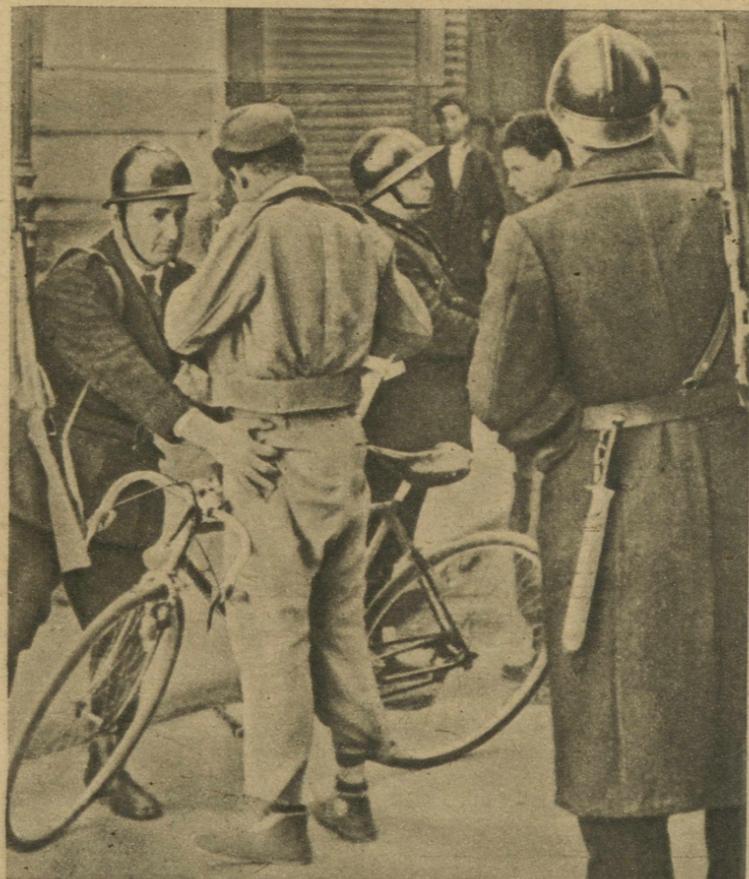


Roczny plan w ciągu 10 miesięcy! Taką decyzję podjęła brygada im. H. Sawickiej, pragnąc w ten sposób przyspieszyć realizację planu. Na zdjęciu: malowanie

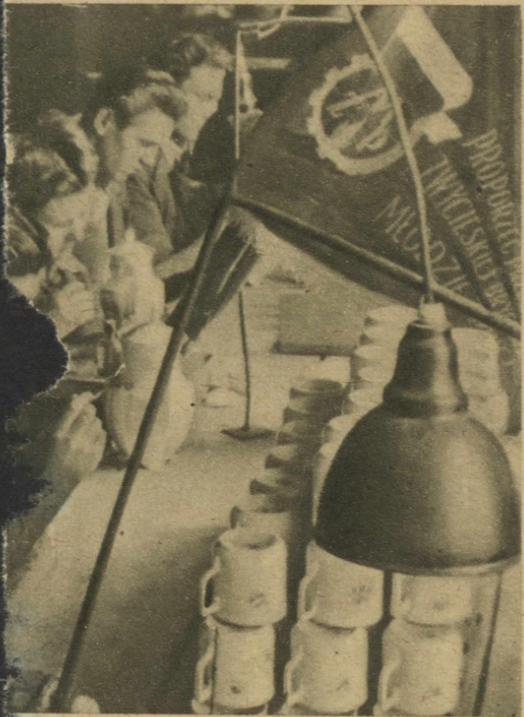


7.500 dodatkowych m. sześć. nowych mieszkań zbudowano w Warszawie w odpowiedzi na apel Pa-Fa-Wagu. Brygada stołeczna w ciągu 2 dni szalowanie jednej z

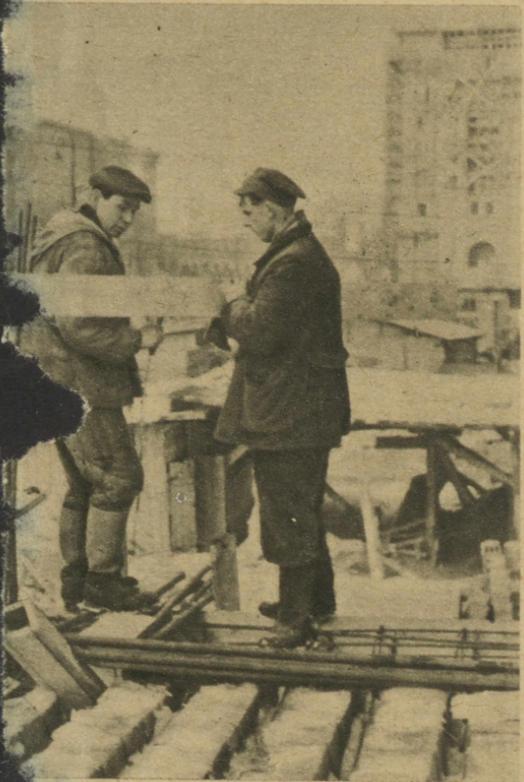
Okno na świat



Ponad 3 miliony mieszkańców Tunisu kontynuują walkę przeciwko kolonizatorom francuskim. Po 70 latach „protektoratu” francuskiego, naród tuniski żyje w nędzy, podczas gdy francuskie spółki akcyjne zagarnęły bogactwa naturalne kraju. Po 70 latach rządów Francji w Tunisie nie ma szkół ani szpitali dla miejscowej ludności. W walce przeciwko imperializmowi francuskiemu okrzepł front narodowy ludu tuniskiego. Na zdjęciu po lewej: policja francuska rewiduje przechodniów; powyżej — zgromadzenie protestacyjne ludności Tunisu.



Wzięła w Zakł. Porcelany Stołowej w Wałbrzychu uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bieruta. Dzień porcelany.

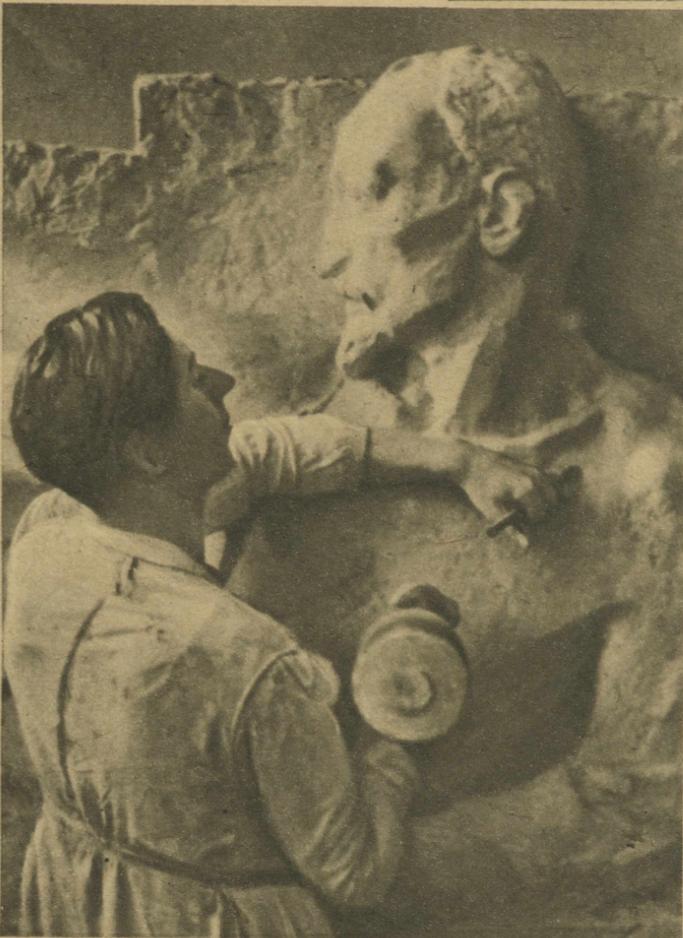


Przywiązali się dać stolicy budowniczowie MDM. Prusika (na zdjęciu) przyspieszy m. in. kondygnacji bloku 5-A.

NOWE OSIĄGNIĘCIA FOTOGRAFIKI

Duży zakres tematyczny i wysoki poziom artystyczny prac II Wystawy Polskiego Związku Fotografików jest świadectwem stałego rozwoju tej najmłodszej gałęzi sztuki. Fotografika chwytła życie na gorąco, rejestruje wydarzenia, stając się wskutek tego odbiciem aktualnych spraw, towarzysząc człowiekowi w pracy i odpoczynku. Obiektyw aparatu fotograficznego we wprawnych rękach artysty może stworzyć rzeczy piękne, jak to widzimy na przykładzie trzech spośród wielu wyróżnionych prac.

K. Komcrowski — „Rybak“, praca odznaczona jedną z pierwszych nagród Min. Kultury i Sztuki.



H. Bietkowski — „Przed konkursem“ I nagr. Min. Kult. i Sztuki w konk. „Fotografika w służbie realizmu socjalistycznego“.



T. Biliński — „Na przechadzce w Łazienkach“.



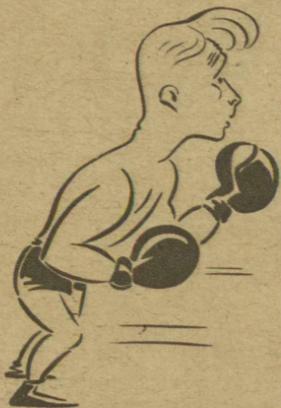
Pod pretekstem stłumienia rzekomego buntu policjanci lisynmanowscy i Amerykanie zamordowali 75 jeńców północno-koreańskich w obozie na wyspie Kożedo. Zbrodnia ta wstrząsnęła całym światem, zwłaszcza że była wstępem do dalszych ludobójczych wyczynów: zrzucania bomb bakteriologicznych, których zawartość wypróbowano przedtem m. in. właśnie w obozie na wyspie Kożedo. Na naszym zdjęciu widzimy jeńców północno-koreańskich pod eskortą policji Li-Syn-mana w marszu do śmierci.



Gdy wszystkie kraje czołu postępu i pokoju obchodzą w tym roku uroczystości 150 rocznicę urodzin Wiktora Hugo, w stolicy Francji — ojczyzny wielkiego pisarza — na jednym z reprezentacyjnych placów jak na urągowisko stoi od 1945 r. model elektrycznego „Fordy“ na cokole zburzonego przez hitlerowców w czasie wojny pomnika Wiktora Hugo.

MOSKIEWSKI TURNIEJ

W Moskwie w ciągu ostatnich dni odbywał się międzynarodowy turniej pięściarski z udziałem drużyn ZSRR, Polski, Węgier, NRD, Czechosłowacji i Bułgarii. Dziś zamieszczamy karykatury 6 zawodników walczących m. in. w moskiewskim turnieju. Rys. E. Ałaszewski.



Miednow (ZSRR).



Soczikas (ZSRR).



Torma (CSR).



Papp (Węgry).



Nowara (Polska).



Chychła (Polska).

"MŁODOŚĆ CHOPINA"



Po „Zalodze“ i „Pierwszych dniach“ na ekrany krajowe wchodzi 25 bm. trzeci z kolei film najnowszej produkcji polskiej. Jest to historyczno-biograficzna opowieść z życia naszego narodowego kompozytora pt. „Młodość Chopina“ — zrealizowana przez Aleksandra Forda, wg. nowel: J. Broszkiewicza, G. Bachnera, S. Hadyny i J. Korngolda.

Na zdjęciu: wykonawcy głównych ról: Czesław Wołłejko (Fryderyk Chopin) i Aleksandra Śląska (Konstancja Gładkowska).



SPORT

Pięć dni trwały w Zakopanem zawody o mistrzostwo Polski w narciarstwie. Ostatecznie zatriumfował CWKS zdobywając 1697 pkt. Na zdjęciu: Jan Płonka (CRZZ I) na trasie biegu zjazdowego mężczyzn.



Malowniczy widok przedstawiają białe żagle bojerów na tafli lodu i zimowego nieba. Wiele bojerowych żagli „wykwitło“ na Jez. Niegocińskim w Giżycku w czasie tegorocznych mistrzostw Polski. Mimo złych warunków atmosferycznych wyniki były nienajgorsze, a poziom zawodników wyrównany.

HUMOR



Spryciarz...



— To nie jest aria z pierwszego aktu „Rigoletto“... Przyjrzyj się pan lepiej!



— Te wszystkie cuda w mieszkaniu zaczęły się od dnia, w którym mu podarowałam książkę pt. „Zrobię to sam“.



Bez podpisu.

MODA



Fot. boczne — dwa „uniwersalne“ komplety wiosenno-jesienne: model 1 — sportowy dwurzędowy kostium i prosty płaszcz w krąg o harmonizujących kolorach, model 2 — jednorzędowy kostium z paskiem, zapinany pod szyję, sportowy prosty płaszcz. Fot. środkowa — ciepły, kimonowy pulower, zapinany z przodu od ściągacza, mały stojący kołnierzyk.

Zdjęcia w tym numerze: CAF, WAF, SIB, C.O.P.A. (Kaczkowski, Myszkowski, Hartwig), W. Piotrowski oraz obsługa własna.

Zakłady Drukarskie i Wkłódotrukowe RSW „PRASA“ Warszawa, Marszałkowska 3/5.

3-B-14903